Po konfiskacie nakład drugi.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża l. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, niedziela, dnia 12 września 1937 r. Nr 251

Konferencja w Nyon otwarta

Atak Litwinowa na Italię — Spokojne stanowisko Włoch

Nyon, 11. 9. (PAT). Obrady konferencji śródziemnomorskiej rozpoczęły się dzisiaj o godz. 5. po południu w sali gminy m. Nyon.

Zagaił konferencję syndyk (burmistrz) miasta dr Schwarz.

Min. Eden podziękowawszy syndykowi zaproponował wybór na przewodniczącego pierwszego delegata Francji min. Delbosa.

Po dokonaniu wyboru przez aklamację zabrał głos min. Delbos, który zebranym podziękował za wybór, stwierdził, że rządy Francji i Anglii doprowadzając do zebrania się konferencji, pragnęły położyć kres położeniu, istniejącemu na Morzu Śródziemnym, uwzględnić prawo międzynarodowe, odnośnie żeglugi.

Po wyznaczeniu p. Aghidesa (dyrektora sekcji rozbrojeniowej Ligi Narodów) na sekretarza generalnego konferencji, **zabrał głos komisarz Litwinow, który wystąpił w bardzo ostrej formie przeciw aktom pirackim, organizowanym, jak mówił p. Litwinow najprawdopodobniej przez rząd jednego z państw europejskich.** Rząd sowiecki przyjął chętnie zaproszenie na konferencję. Są jednak, mówi p. Litwinow, inne państwa, które nie biorą udziału w konferencji, czy to dlatego, że same organizują napady pirackie, czy też dlatego, że są w stosunkach przyjaznych z piratami. Państwa te są zainteresowane w storpedowaniu konferencji.

Litwinow wyraża następnie żal, że w konferencji nie bierze udziału Hiszpania republikańska, która jest specjalnie ofiarą napadów pirackich, po czym oświadcza, że nazwa państwa, które organizuje napady pirackie, jest na ustach wszystkich. Nie dawno zostały storpedowane dwa statki, będące własnością rządu sowieckiego. Rząd sowiecki nie dopuści, aby własność państwa sowieckiego została zniszczona.

Jako ostatni mówca zabrał głos min. Eden, który oświadczył, że konferencja ma przed sobą zadanie bardzo pilne. Min. Eden wyraża żal, że dwa państwa, których współpraca byłaby bardzo cenną, nie są obecne **na konferencji. Konferencja zechce jednak** zapewne informować te państwa o przebiegu swych prac, tak aby mogły one w nich uczestniczyć. Min. Eden proponuje następnie, **aby konferencja ukonstytuowała się w stały komitet celem szybszej pracy.**

Propozycja min. Edena została przyjęta po czym rozpoczęły się poufne obrady komitetu.

Rzym, 11. 9. (PAT). W związku z dzisiejszą mową komisarza Z. S. R. R. Litwinowa, wygłoszoną na konferencji w Nyon, koła półurzędowe złożyły następujące oświadczenie:

Opinia włoska spodziewała się, że na konferencji śródziemnomorskiej Sowiety wystąpią z antywłoską ofensywą w wielkim stylu. To też mowa p. Litwinowa nie jest żadną niespodzianką dla Włoch, które wiedziały, że Rosja Sowiecka zechce użyć w Nyon metody „torped dyplomatycznych". **Do faktu tego Włochy ustosunkowują się z całkowitym spokojem. P. Litwinow mówił o represaljach, dla nas brzmi oświadczenie, nie byłyby to żadne represalja, ale akty agresji, dokonane z premedytacją.**

Mdły komunikat

Nyon, 11. 9. (PAT). Po posiedzeniu konferencji śródziemnomorskiej wydano następujący komunikat:

„Konferencja obradująca jako komitet zbadała zasady akcji, jaka winna być podjęta celem położenia kresu aktom pisarackim, dokonywanym na Morzu Śródziemnym przez łodzie podwodne przeciwko statkom handlowym, jak również sposób, w jaki należałoby użyć sił morskich różnych państw dla tego celu. Dyskusja, jaka się wywiązała, wskazała na pewne punkty, wymagające uzupełnienia badań. W związku z tym odbędzie się szereg zebrań dziś wieczorem i jutro rano. Konferencja zbierze się ponownie jako komitet jutro o godz. 16. w Nyon".

Wielkie manewry na Pomorzu

w obecności marszałka Śmigłego-Rydza i szefów sztabów państw bałtyckich

Wągrowiec, 11. 9. (PAT). Dziś o godz. 9.30 przybył specjalnym pociągiem do Wągrowca na teren manewrów marszałek Śmigły Rydz.

Marszałka na dworcu powitali reprezentanci miejscowych władz, starosta Wenkteller i burmistrz Wachowiak, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, młodzież wszystkich szkół oraz tłumy ludności. Powitanie miało charakter niezwykle serdeczny.

Na terenie ćwiczeń bawią szefowie sztabu Estonii, Finlandii i Łotwy. Z tej racji wszystkie miejscowości przybrane są chorągwiami o barwach narodowych i barwach państw, z których pochodzą wymienieni szefowie sztabu.

Ludność odnosi się entuzjastycznie do wojska, dając na każdym kroku wyrazy wielkiego przywiązania do armii.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że służbę porządkową na skrzyżowaniach dróg pełnią umundurowani członkowie związku rezerwistów. We wszystkich miejscowościach na terenie ćwiczeń służbę gońców pełnią harcerze.

Wągrowiec, 11. 9. (PAT). Przebieg pierwszych dwóch dni pomorskich manewrów był następujący: Dzień 9 września przeznaczony był na skoncentrowanie się oddziałów obu stron, a mianowicie strony czerwonej w rejonie Poznania i strony niebieskiej w rejonie Bydgoszczy.

W dniu 10 września we wczesnych godzinach rannych obie strony rozpoczęły intensywne działania rozpoznawcze, zmierzające do ustalenia sił głównych przeciwnika. Do tego celu użyto wszelkich rozporządzalnych środków, przede wszystkim lotnictwa i kawalerii oraz szybkich oddziałów motorowych.

Około południa nastąpiło zetknięcie się oddziałów rozpoznawczych obu stron. Wywiązał się szereg **interesujących** walk miejscowych, w których szczególną rolę odegrała broń pancerna.

Walki te pozwoliły dowódcom obu stron na skierowanie sił głównych do przyszłej bitwy, o której przebiegu będą podane wiadomości w dniach następnych.

Warszawa przygotowuje powitanie wojska

Warszawa, 11. 9. (PAT). Tegoroczna uroczystość powitania wojska, wracającego z manewrów odbędzie się w Warszawie, dnia 15 bm.

O godz. 10 rano delegacja federacji obrońców ojczyzny, cechy i organizacje społeczne oczekiwać będą wojska na placu Narutowicza. Delegacje te z orkiestrą na czele wprowadzą wojsko ulicą Grójecką, Al. Jerozolimską, Marszałkowską, Królewską, Placem Józefa Piłsudskiego i Wierzbową na plac Teatralny. Wzdłuż trasy młodzież szkolna zorganizuje wojsku owację kwiatową.

Uroczyste powitanie pułków i delegacyj oddziałów nastąpi o godz. 12 w południe na Placu Teatralnym.

Wielkie manifestacje w Norymberdze

Hitler zapewnia o współpracy z Italią

Norymberga, 11. 9. (PAT). Jedną z najważniejszych dorocznych imprez kongresu partyjnego jest apel przywódców politycznych partii.

Apel ten odbył się dzisiaj wieczorem na polu Luitpolda przy niebywałym nakładzie efektów zewnętrznych. Obok zwykłych reflektorów, oświetlających całe pole, przybrane tysiącami flag i płonących ogni, ustawiono 150 reflektorów przeciwlotniczych, których potężne światła rzucające pionowe słupy tworzyły świetlne sklepienie, opierając się o chmury na wysokości paru tysięcy metrów.

Do apelu stawiło się 140 tysięcy przywódców partyjnych, ustawionych kolumnami wraz z tysiącem sztandarów na środku pola. Olbrzymie areny, zbudowane dookoła pola przepełnione były, dając pomieszczenie 250 tysiącom ludzi. W loży honorowej **obok kanclerza,** rządu, przedstawicieli partii i armii zajął również miejsce korpus dyplomatyczny.

Po złożeniu raportu przez dr Ley'a zabrał głos kanclerz, oświadczając m. in.:

„Niemcy stały się dzisiaj mocniejsze, niż kiedykolwiek. Cud ten jest wynikiem odwagi, wiary i wytrwałości waszej".

Przechodząc do kwestii komunizmu, Hitler oświadczył: „Nasz stary wróg próbuje na nowo siać niepokój w świecie znaną nam bronią. Jego wysiłki w Niemczech musza się rozbić. Płonne są jego nadzieje na wprowadzenie wyrzuconego raz komunizmu ponownie do nas. Jeżeliby natomiast miał próbować wprowadzić go od zewnątrz, to zamiast od wewnątrz, to odeprzemy go i obronimy swoją ojczyznę. Mogę spokojnie patrzeć w przyszłość, gdyż dom nasz zbudowany jest na zdrowych fundamentach".

„Niemcy — ciągnął kanclerz — są czynnikiem spokoju, bezpieczeństwa i pokoju na świecie. Oby świat nie poddał się **usiłowaniom, zmierzającym do powaśnienia wszystkich narodów. Włochy i Niemcy stoją skonsolidowane w obronie przed tymi wpływami, próbującymi z Moskwy rozpalić ogień w Europie".**

Nie płoty, ale ogrody...

Warszawa, 11. 9. (PAT). W piątek dnia 10 bm. p. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski, jako poseł ziemi kaliskiej, udał się do miasta Turka (pod Kaliszem) celem obejrze nia robót przy zakładaniu parku miejskiego.

Kronika telegraficzna

— **Minister spraw zagr. Józef Beck był dzisiaj na śniadaniu, wydanym przez p. Avenola, sekretarza generalnego Ligi Narodów, dla członków Rady.**

— **Reuter donosi: Marszałek polny Deverell, szef sztabu generalnego armii brytyjskiej będzie obecny na manewrach armii niemieckiej.**

— **Donoszą z Kabulu (Afganistan), że na pograniczu indyjskie wysłano większe ilości wojska. Zarządzenia te stoją w związku z poważnymi zamieszkami, jakie od dłuższego już czasu trwają w północnych Indiach, a ostatnio znacznie się wzmogły.**

— **Przybyła do Bukaresztu samolotem polskich linii lotniczych „Lot" delegacja cywilnego lotnictwa polskiego z pułkownikiem Wiedenem, dyrektorem lotnictwa cywilnego na czele.**

— **Związek inżynierów rumuńskich A. G. I. R. odbył dzisiaj specjalne posiedzenie pod przewodnictwem swego prezesa b. ministra Manoilescu, poświęcone pracom przygotowawczym dla przyjęcia reprezentacyjnej wycieczki inżynierów polskich, która przybędzie do Rumunii w dn. 15 bm.**

— **Prasa holenderska publikuje oficjalny biuletyn lekarzy przybocznych ks. Juliany, komunikujący, że stan zdrowia księżny, która — jak wiadomo — w grudniu oczekuje potomka, jest całkowicie zadawalniający.**

Sprawa palestyńska przed Radą Ligi Narodów

Londyn, 11. 9. (PAT). „Times" donosi z Genewy, iż na wczorajszym posiedzeniu rady min. Eden zakomunikował o swoim zamiarze złożenia deklaracji na temat mandatu palestyńskiego, w toku rozpatrywania przez radę sprawozdania stałej komisji mandatowej.

Min. Antonescu zaproponował utworzenie małego komitetu, który by współpracował nad specjalnym opracowaniem zagadnienia palestyńskiego. Propozycja ta, która — jak pisze „Times" — poparta została przez min. Becka, była przyjęta przez radę. Skład komitetu ustalony będzie później. Według „Times'a", propozycja ta ma na celu danie możności wyrażania poglądów na sprawy omawiane w sprawozdaniu mocarstwom, których załatwienie sprawy Palestyny nie dotyczy bezpośrednio, ale które jednak zainteresowane są wynikami.

Arabowie organizują się

Beyruth, 11. 9. (PAT.) Konferencja panarabska przeciwko podziałowi Palestyny zakończyła dziś swe prace.

Postanowiono prowadzić nadal walkę o niepodległość Palestyny arabskiej, domagać się uchylenia deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego oraz utworzenia niepodległego państwa arabskiego na wzór Iraku.

Poza tym konferencja proklamowała permanentne trwanie kongresu i powołała naczelny komitet arabski, złożony z delegatów, uczestniczących w konferencji, po jednym z każdego kraju.

Japończycy przewidują długą wojnę

Chińska armia komunistyczna weźmie udział w walkach

Tokio, 11. 9. (PAT). „Asahi" zamieszcza **następujące oświadczenia** gen. Sugiyamy, ministra wojny. Należy mieć nadzieję, iż ofensywa wojsk japońskich osiągnie swój **cel. Jednakże pod wpływem różnych okoliczności, które trudno przewidzieć, wojna może się przeciągnąć. Nie należy liczyć się z szybkim zwycięstwem.**

Prasa japońska przygotowuje opinię publiczną do pogodzenia się z koniecznością dłuższego okresu działań wojennych.

Tokio, 11. 9. (PAT). Z Szanghaju donoszą, że 60-tysięczna **chińska armia czerwona z północnej części prowincji Szansi posuwa się w kierunku Se-Yuanu, by wzmocnić wojska chińskie, które z trudnością powstrzymują natarcie, japońskie wzdłuż kolei Pekin-Seyuan.** Przednie straże chińskiej armii czerwonej przybyły już do południowego Seyuanu.

Pekin, 11. 9. (PAT). Wojska japońskie operujące wzdłuż linii kolejowej Pekin—Seyiuan wkroczyły do prowincji Szansi i znajdują się obecnie już w odległości 50 klm. od jej granic. Wojska chińskie gromadzą się na południe od Tatungu.

Ofensywa japońska wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankau została wstrzymana. Główne siły chińskie zostały skoncentrowane w tym miejscu. Należy przewidywać, iż wkrótce dojdzie do wielkiej bitwy, w której wziąłby udział armia japońska licząca około 180 tys. żołnierzy i armia chińska, którą obliczają na 400 tys. żołnierzy.

Pekin, 11. 9. (PAT). Wojska japońskie posuwają się naprzód w kierunku południowym i zachodnich wzdłuż linii kolejowej idącej z Pekinu.

Bitwa toczy się w odległości 60 klm. od Tien-Tsinu przy czym żołnierze japońscy muszą brnąć przez zalane obszary. Według oświadczenia Japończyków, zajęli oni szereg punktów w odległości 3 klm. od Macang.

Zmiana w chińskim dowództwie

Szanghaj 11 września. (PAT). Naczelny dowódca wojsk chińskich w Szanghaju gen. Czang-Li-Czang, według informacyj ze źródeł japońskich, opuszcza swe stanowisko z powodu złego stanu zdrowia. Miejsce jego ma zająć wiceminister wojny gen. Czen-Czeng.

Tajfun nad Japonią

Tokio, 11. 9. (PAT.) Tajfun, który nawiedził zachodnie wybrzeża Japonii, wyrządził znaczne szkody, w których rozmiarach jednakże trudno jest jeszcze zorientować się. Stosunkowo najmniej ucierpiało Tokio. Natomiast w Osaka przeszło 600 domów zostało zalanych. W Kobe panuje wielkie zamieszanie i zaniepokojenie co do losu licznych okrętów, które dotychczas nie przybyły do portu.

Katastrofa samolotu pod Krakowem

Olkusz, 11. 9. (PAT). Dziś w godzinach **popołudniowych nastąpiła katastrofa samolotu RWD. 8, który spadł na pola pod wsią Biskupice.**

Samolot należał do Aeroklubu Krakowskiego. Dwaj pasażerowie, pilot i obserwator ponieśli śmierć. Pilotował p. Tadeusz Strumiński. Nazwiska obserwatora nie ustalono.

Ważne pertraktacje austriacko-niemieckie

Wiedeń, 11. 9. (PAT.) W związku z pobytem sekretarza stanu spraw zagranicznych Schmidta w Berlinie, donoszą, że przed podróżą tą ambasador Papen odbył szereg konferencyj w urzędzie kanclerskim w Wiedniu. Po rozmowie ze Schmidtem gen. Goering odleciał natychmiast do Norymbergi.

W kołach poinformowanych oczekują w najbliższym czasie interesujących wydarzeń lub decyzyj na odcinku austriacko-niemieckim. Skrystalizować się one jednak będą mogły nie wcześniej, niż po wizycie Mussoliniego w Niemczech, lub nawet po jego ewentualnym pobycie w Austrii. Należy dodać, że w kołach urzędowych stanowczo zaprzeczają wszelkim pogłoskom na temat dalekio idących rozmów Schmidta z Goeringiem, zapewniając, że rozmowy te miały charakter wymiany zdań na tematy aktualne.

Hitler gości dyplomatów

Norymberga, 11 września. (PAT). Dziś popołudniu kanclerz Hitler podejmował w „Deutscher Hof" herbatą szefów bawiących tu misyj dyplomatycznych. Wyraził on swe i narodu niemieckiego zadowolenie, iż korpus dyplomatyczny w tak wielkiej liczbie przyjął jego zaproszenie i wykazuje tak wielkie zainteresowanie „dniem partyjnym", który nie jest polityczną imprezą partyjną, lecz narodowym świętem całego narodu niemieckiego.

W imieniu korpusu dyplomatycznego odpowiedział ambasador francuski Francois Poncet, dziękując za przyjęcie.

Beck — Eden — Delbos

Paryż, 11 września (PAT). Wszystkie wielkie dzienniki informacyjne podają obszer ne sprawozdania z odjazdu min. Delbosa, min. Becka i min. Edena do Genewy, ilustrowane wspólną fotografią min. Becka i min. Edena w oknie wagonu kolejowego.

Bernard Shaw o sprawie żydowskiej

Warszawa, 11 września. (Tel. wł.) Z Wilna donoszą, że 70-letni nauczyciel języków w wileńskich gimnazjach żydowskich Feinberg wystosował przed paru tygodniami list do Bernarda Shawa z wyrzutami, że nie zabiera głosu w obronie uciśnionego żydostwa.

Obecnie Feinberg otrzymał list od dramaturga angielskiego z zawiadomieniem, że właśnie na jego warsztacie literackim znajduje się utwór scenniczny na temat żydowski.

Nie będzie polskiej swastyki

Warszawa, 11 września. (tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odrzuciło podanie zarządu Polskiej Partii Narodowo-Socjalistycznej o zezwolenie na specjalną odznakę. Ugrupowanie to ma centralę w Łodzi i oddziały w kilku miastach prowincjonalnych. Zabiegało ono o zezwolenie na odznakę w kształcie swastyki barwy białoczerwonej.

Nowy dyrektor Biblioteki Nar.

Warszawa, 11 września. (Tel. wł.). W bieżącym miesiącu obejmie urzędowanie nowy dyrektor Biblioteki Narodowej. Na stanowisko to powołany został Stefan Wierczyński, dotychczasowy dyrektor Biblioteki Narodowej p. Stefan Demby przeszedł na emeryturę.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) Dziś w trzecim dniu ciągnienia 39. Polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

1. i 2. ciągnienie:
30.000 zł — 47.647.
15.000 — 89.759.
5.000 zł — 48.812, 133.569, 179.536.
2.000 zł — 44.324, 48.882, 49.075, 87.687, 99.754, 103.106, 120.546, 124.205, 151.360; 161.464, 163.081, 191.733.

3. i 4. ciągnienie:
100.000 zł — 118.260.
20.000 zł — 121.837.
10.000 zł — 12.247, 35.499, 64.125, 101.623, 110.030.
5.000 zł — 66.863, 71.533, 76.014, 118.376, 123.840, 124.908.
2.000 zł — 22.953, 74.083, 117.535, 118.782, 135.871, 140.612, 141.393, 145.349; 154.666, 169.991, 193.469.

Depresja zupełna w Barcelonie

Paryż, 11 września. (PAT). „Matin" twierdzi na podstawie własnych informacyj z Barcelony, że stan duchowy społeczeństwa w Katalonii zaczyna się coraz mocniej załamywać. Wpływać mają na to nie tylko niezwykle ciężkie warunki gospodarcze, wyrażające się m. in. w braku surowców i żywności oraz w tym, że chleb jest wydzielany po 200 gramów na każdego mieszkańca Barcelony dziennie, ale najbardziej przygnębiająco ma wpływać świadomość niesłychanie zaognionych namiętności i nienawiści partyjnych między socjalistami i komunistami a anarchistami, które grożą tym, że w każdej chwili mogą wybuchnąć nowe walki wewnętrzne między tymi partiami.

Salamanka, 11 września (PAT). Według komunikatu oficjalnego głównej kwatery powstańczej, na froncie prowincji Leon wojska gen. Franco zajęły ważne punkty strategiczne.

Na froncie aragońskim wojska rządowe bezskutecznie atakowały pozycje powstańcze pod Dela Peaderox i Dela Princesa. Na innych frontach panuje względny spokój.

Komisja Rewizyjna Komitetu

Uczczenia Pamięci Marsz. Piłsudskiego działa

Wczoraj przybył do Krakowa przewodniczący Komisji Rewizyjnej Komitetu Uczczenia Pamięci marsz. J. Piłsudskiego prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwowej gen. dr Jakub Krzemieński i odbył w urzędzie wojewódzkim konferencję przy współudziale rektora Szyszko-Bohusza, prezesa miejscowej Okręgowej Izby Kontroli mgr. Rusieckiego i naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego inż. Wąsowskiego, po czym zaznajomił się na miejscu z pracami wykonanymi w wieży „Srebrnych Dzwonów".

Nie będzie nowego tygodnika

Stronnictwa Ludowego

W związku z wiadomościami niektórych dzienników o możliwości powstania w Krakowie nowego tygodnika Stronnictwa Ludowego, Towarzystwo Wydawnicze „Piast" nadesłało nam nast. oświadczenie:

„Stwierdzamy, że z powodu trudności technicznych (opieczętowanie lokalu, zajęcie adresów i ksiąg handlowych spółdz. wydawniczej „Piast") tygodnik „Piast" nie mógł się ukazać w zeszłym tygodniu. „Piast" ukaże się w ciągu przyszłego tygodnia — we wtorek — a wszelkie pogłoski o nowym tygodniku S. L. są pozbawione prawdy."

—:oOo:—

Ustawa dziennikarska ma być gotowa w październiku

Warszawa, 11 września. (Tel. wł.) Na nadchodzącej sesji budżetowej izb ustawodawczych ma być wniesiona znaczna liczba nowych projektów ustaw, m. in. ustawa o zmianie uposażeń urzędników państwowych, ustawy o izbach aptekarskich, izbach lekarzy, dentystów, ma być załatwiona ustawa o ustroju palestry.

Dotąd nie rozstrzygnięto, czy już w tym roku będzie zgłoszony do Sejmu projekt ustawy prasowej. Natomiast w Ministerstwie Opieki Społecznej opracowuje się projekt ustawy dziennikarskiej, który podobno ma być wykończony w ciągu października br.

—:oOo:—

Nie trzeba płacić za Kurier Poranny

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.). Jedno z tutejszych pism podało dziś wiadomość jakoby Obóz Zjednoczenia Narodowego kupił większość udziałów „Kuriera Porannego".

Jak się dowiadujemy wiadomość ta nie odpowiada prawdzie przede wszystkim z tego względu, że umowa o udziałach w „Kurierze Porannym" jest w ten sposób zrobiona, iż części udziałów sprzedawać nie można. Poza tym — jak twierdzą — O. Z. N. nie ma żadnego powodu kupowania ani „Kuriera Porannego", ni „Gazety Polskiej" gdyż oba te pisma i tak są do jego rozporządzenia.

Pogłoska ta powstała prawdopodobnie wskutek przesłania wszystkim współpracownikom „Kuriera Porannego" wymówień. Podobno chodzi jednak tylko o pewne redukcje personelu.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII. w Krakowie, ul. Garncarska 9, II p.
Sygn. VII. Km. 2027, 1767/37.
Dnia 28 sierpnia 1937.
Wierzyciel: Marek i Regina Czopp c/a Julian i Kazimiera Baran.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 września 1937 r. o godzinie 12 w Krakowie, ul. Kmieca 13, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Juliana i Kazimiery Baran, składających się z urządzenia domowego, które zostaną oszacowane przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 kpc.).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 1879/37.
Wierzyciel: Maria Kasparek.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I, Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 września 1937 roku o godz. 13 w Krakowie, ul. Straszewskiego 24, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Romana Denhöffnera, składających się z krzeseł, zegaru ściennego, stołów 14, 14 obrusów, wieszaka żelaznego, lustra owalnego i innych.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 sierpnia 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

Afera na P. K. P.

Wraszawa, 11. 9. (Tel. wł.). Jedna z tutejszych agencyj prasowych donosi, że centralne władze kolejowe otrzymały raport o ujawnieniu poważniejszych nadużyć na szkodę Polskich Kolei Państwowych.

Nadużycia te popełnione zostały przy transportowaniu towarów na linii Częstochowa—Sosnowiec. Polegały one na oszukańczych obliczeniach opłat, pobieranych za postój nie wyładowywanych wagonów, czyli t. zw. „osiowego". Fałszywie obliczano również należytości za transport węgla.

O aferze tej zameldowano prokuratorowi i w wyniku dochodzeń aresztowano 14 funkcjonariuszy kolejowych. Ogółem w aferę zamieszanych jest około 100 osób. Szczegóły sprawy trzymane są na razie w tajemnicy.

Deklaracja Hitlera nie wnosi nic nowego

Prasa europejska zwróciła szczególną uwagę na trzy punkty mowy kanclerza Hitlera. Punkty te sam Hitler w sposób szczególny zaakcentował. Wyliczył je osobno, formułując nadzwyczaj zwięźle.

Podajemy je w tłumaczeniu najbardziej literalnym:

1) Traktat wersalski jest martwą literą (Der Vertrag von Versailles ist tot).

2) Niemcy są wolne.

3) Gwarantką naszej wolności jest nasza własna siła zbrojna.

Szczególne zainteresowanie tymi zdaniami jest nie zupełnie właściwe. Inne ustępy mowy mają znaczenie nie mniej doniosłe i może jeszcze bardziej aktualne. Chcemy zwrócić uwagę na taki ustęp przemówienia:

„Któżby mógł jednak dzisiaj nie widzieć tego faktu — albo go zgoła negować — że się znajdujemy obecnie w ogniu walki. W walce tej chodzi nie o granice pomiędzy narodami czy państwami, lecz na porządku dziennym znajduje się sprawa zachowania lub zniszczenia odziedziczonego przez nas porządku społecznego i jego kultury".

Szczególnie ważne jest zdanie, że nie chodzi w tej chwili o granice między państwami: „in den es sich nicht um Grenzprobleme zwischen Völkern und Staaten... handelt".

Poza tym ważny jest ustęp, w którym kanclerz Hitler domaga się kolonii i stwierdza, że terytorium Niemiec jest zbyt szczupłe.

Sens norymberskiej deklaracji rozmaicie jest interpretowany. Polityka jest algebrą. Tak samo jak w algebrze, używa się też i w polityce symbolów, umownych znaczków na miejsce prawdziwych wielkości. Sztuka interpretacji politycznej polega na tym, aby właściwie symbole te odcyfrować. Na miejsce znaczków algebraicznych podstawić trzeba właściwe liczby. Tej samej metody wymaga też i interpretacja mowy Adolfa Hitlera.

Przebiegnijmy krótko główne punkty deklaracji.

„Der Vertrag von Versailles ist tot". Na to zdanie prasa zwróciła szczególną uwagę, co jest zupełnie zrozumiałe.

Kanclerz Hitler powiedział więcej. — Oświadczył mianowicie: „Ein Diktat, das für Ewigkeit gedacht war, haben wir in noch nicht einmal fünf Jahren beseitigt".

Mamy więc dwukrotne stwierdzenie, że traktat wersalski nie istnieje i dzieło jego obalenia przypisuje kanclerz rządom narodowo-socjalistycznym. W tym punkcie można by zgłosić małą poprawkę. Pamiętamy bowiem, że jeszcze za Stresemanna, za czasów liberalnej republiki zaczęło się stopniowe zrzucanie więzów traktatu. Już Stresemann wytargował odszkodowania i ewakuację Nadrenii. Była ta różnica, że liberali szli drogą legalną, gdy Hitler zaczął rwać bez ceremonii, szedł drogą faktów dokonanych.

W ten sposób przekreślono rozbrojenie, demilitaryzację stref granicznych, zerwano sławne traktaty lokarneńskie.

Słusznie zauważa prasa, że to co jedynie jeszcze pozostało z traktatu wersalskiego to tylko regulacja granic. Dlatego lakoniczne oświadczenie Hitlera — o traktacie wersalskim, scharakteryzowanie tego układu jednym słowem — „tot" — wywołało pewne zaniepokojenie. Niektóre polskie organy uderzają na alarm.

Naszym zdaniem alarm niepotrzebny, nie uzasadniony. W deklaracji kanclerza Hitlera nie ma nic sensacyjnego i nic nowego. Że Niemcy traktatu wersalskiego nienawidzą i nie uznają to już nie nowina. Wiadomo od dawna, że Hitler nie czuje się skrępowany przepisami tego traktatu. Przecież już przed tym oświadczono parę razy, że Niemcy wycofały swój podpis na tym dokumencie położony. Dlatego stwierdzenie zawarte w deklaracji norymberskiej jest tylko przypomnieniem faktu dobrze znanego. Sytuacja nie ulega żadnej zmianie.

Ale sprawa granic?...

Granice to nie tylko przepis traktatu, **ale to fakt**. Hitler nie uznaje traktatu i nie uznaje zobowiązań z niego wypływających. Ale fakt zostaje faktem. Granice jak były tak są. Inny jest stosunek do norm, a inny do faktów.

Że Niemcy nie są zadowolone z obecnych granic to też wiadomo. Wiadomo również, że gdyby mogli, toby granice te usiłowali poddać rewizji. Ale rewizja stanu faktycznego nie jest sprawą łatwą. Hitler nie uznaje przepisów, ale nie może nie liczyć się z faktami. Jeżeli obecne granice utrzymają się nadal w mocy, to tylko dlatego, że taki jest faktyczny układ sił.

Dlatego sens oświadczenia Hitlera jest jasny. Znaczy to po prostu, że Niemcy nie uznają narzuconych im norm traktatu wersalskiego. Ale z tego nie wynika jeszcze stosunek do faktów, jakimi są granice.

Kanclerz Hitler nie powiedział, że będzie dążył do zmiany granic. Nas obchodzi jeden fakt — granica polsko-niemiecka i jej nienaruszalność. Zakwestionowanie tego faktu to wojna. Ale kanclerz Hitler nie powiedział nic takiego, coby pod tym względem mogło wzbudzić jakikolwiek niepokój.

Stwierdził, że terytorium Niemiec jest zbyt ciasne i wyciągnął z tego, jako wniosek, żądanie kolonii. Oznacza to zamiar rewidowania faktów poza Europą. Objaw dla nas najzupełniej pomyślny.

Deklaracja norymberska daje nam sposobność do poczynienia zasadniczych wniosków w sprawie niemieckiej i zafiksowania faktów, które się zazwyczaj przeocza.

Pragniemy stwierdzić:

1) Granica polsko-niemiecka jest faktem. Nienaruszalność tego faktu opiera się nie na przepisach tego czy innego traktatu, ale ma za podstawę istotny układ sił.

Niemcy nie wysuwają rewizji naszych granic nie przez szacunek dla traktatu wersalskiego, ale dlatego, że za nimi stoi nasza armia i cały naród polski. Możemy być o nasze zachodnie granice spokojni dopóki mamy korzystny dla nas układ sił.

2) Jest oczywiste, że Niemcy duszą się na swoim ciasnym terytorium. Przeludnienie i bieda zmusza naród niemiecki do szukania dróg ekspansji. Pod wpływem tej konieczności, będą Niemcy musieli pójść na rewizję faktów. Otóż w naszym interesie leży, aby ekspansja ta nie była skierowana przeciwko nam, aby rewizja faktów nie następowała na naszą niekorzyść. Z tego powodu musimy się troszczyć, by Niemcy znaleźli ujście dla nadmiaru ludności i nadmiaru sił gospodarczych.

Dlatego to oświadczenie Hitlera, dotyczące kolonii, trzeba zanotować po stronie aktywów buchalterii politycznej.

3) Nie są taktowne wystąpienia tych dzienników, które teraz, po deklaracji kanclerza Hitlera, krzyczą, że nasze granice zachodnie są zagrożone. Poco ten defetyzm!... Przecież osłabia to nasze stanowisko w Europie i podrywa zaufanie do stabilizacji naszego państwa. Niepotrzebne alarmy mają ten skutek, że podrywają nasz kredyt. — No i w ogóle, zapraszanie Hitlera na „korytarz" jest bardzo niestosowne.

Raz jeszcze: Nienaruszalność naszych granic to kwestia faktu. Siła naszego państwa i sojusz polsko-francuski winny być dostatecznymi argumentami, by skłonić Niemców do szukania ekspansji gdzie indziej. Wierzymy, że tak będzie.

STO.

Przegląd prasy...

Wczorajszy przegląd prasy poświęciliśmy plotkom politycznym. A dziś zastanowimy się co warte są te wszystkie wersje, plotki, podsłuchy i podpatrzenia.

„Prosto z mostu" pisze:

Plotkarstwo kwitnie

„Południowe pisma, wychodzące w Warszawie, znajdują się w kłopotliwej sytuacji, czym wypełnić swe łamy. Służba informacyjna zorganizowana jest bowiem w Polsce w ten sposób, że olbrzymia większość wiadomości z kraju i świata napływa w godzinach popołudniowych i wieczornych. Ale czytelnik żąda czegoś nowego. Trzeba mu to „nowe" dać.

Recepta jest bardzo prosta: nożyczki, klej i parę słów „komentarza". Wychodzi w Polsce cała masa tygodników i pisemek, które wprawdzie nie wielu mają czytelników własnych, ale zato bardzo gorliwych czytelników w redakcjach południowych pism warszawskich. Z wycinków z tych pisemek i tygodniczków smaży się t. zw. sensacje polityczne. Żeby zaś sensacje były odpowiednio sensacyjne, trzeba oczywiście dodać tym pisemkom i tygodnikom powagi, proklamując je czyimiś tam „organami".

Paru żydków w Krakowie zaczęło wydawać pismo; natychmiast południowa prasa warszawska mianuje to pismo „organem lewicy legionowej". Płk. Grzędziński wraz z p. Seinfeldem wypuścili na rynek tygodniczek; odrazu ten tygodniczek jest „organem opozycji demokratycznej", a pułkownik-redaktor wyrasta na wielką figurę polityczną".

Tyle o plotkach. A teraz sprawy poważne.

Doskonale redagowany tygodnik „Podbipięta" sięga do zasadniczych przyczyn dekompozycji i demoralizacji naszego życia politycznego.

Dżungla polityczna

„Niebezpieczna może się stać dla swego kraju nawet grupa patriotów, jeśli nie utrzyma więzi moralnej ze społeczeństwem. To też każda organizacja polityczna winna wystrzegać się tworzenia dla siebie własnych norm moralnych, bo taka norma, która wymaga tylko aprobaty najbliższych przyjaciół i kamratów może niepostrzeżenie przerobić polityków w korsarzy życia publicznego i zarazić to życie obyczajami dżungli. Jakże łatwo o takie zwyrodnienie w grupie politycznej, gdy się rodaków, stojących poza szeregami swej organizacji uważa tylko za wrogów, a wszelkie środki działania uznaje za godziwe!...

W zdrowych stosunkach politycznych działacz publiczny musi dążyć do tego, aby motywy i metody jego działań znalazły uznanie i szacunek nawet wśród uczciwych przeciwników partyjnych. Bo naród stanowi i stanowić musi wspólnotę moralną, jego członkowie mają zasadniczo jednakie kryteria obyczajowe i etyczne, z którymi istotnie twórcza polityka musi być w zgodzie i harmonii.

Po odbudowie państwa polskiego przeżyliśmy niebezpieczny wstrząs: wojnę domową. Wstrząs ten rozdarł głęboko polskie społeczeństwo. Poszczególne grupy polityczne poczęły żyć w odosobnieniu. Doszło do tego, że osobistości odgrywające czołowe role i uważane za mężów opatrznościowych w jednej grupce, w drugiej uchodziły za groteskowe figury. Powszechne kryteria oceny działalności publicznej przestały istnieć".

Likwidacja dżungli politycznej jest najpilniejszym zagadnieniem narodowym.

Jeszcze zmiany w administracji

„Słowo" wileńskie pisze na ten temat:

„Ostatnie nominacje wojewodów (wojew. Kostek Biernacki powrócił po urlopie) są jeszcze jednym potwierdzeniem, iż rząd nie posiada polityki wewnętrznej. Cóż bowiem oznaczają? Coraz większe zwycięstwo zasady, propagowanej przez biurokrację, iż stanowiska wojewodów winny być obsadzane w drodze awansu starostów i wicewojewodów a nie przez powoływanie wybitnych działaczy politycznych spoza administracji.

Rozumiemy, że mogą być wypadki, w których wojewodą zostaje ktoś z wybitnych urzędników administracji. Niewątpliwie są województwa, których obsada gra mniejszą rolę, jak np. województwo białostockie. Ale nie można biurokratyzowania najwyższych stopni administracji przyjmować jako zasadę, gdyż wówczas powstaje między administracją a społeczeństwem przepaść i obniża się najczęściej autorytet władzy.

Cały szereg województw potrzebuje wybitnie politycznej obsady i to najczęściej przez ludzi miejscowych, a mianowicie województwa małopolskie, szczególnie krakowskie i lwowskie, które posiadają od lat silnie zakorzenioną tradycję rządzenia przez miejscowych ludzi, dalej województwa, stanowiące niejako regionalne prowincje, jak np. Poznańskie, Pomorze, Wilno, Wołyń, Śląsk, wreszcie województwa, o specjalnej strukturze społecznej, jak Łódź".

Uwagi bardzo słuszne.

Bohaterska armia chińska

Silny opór, jaki stawiają Chińczycy karnym, bitnym i doskonale uzbrojonym wojskom japońskim w Szanghaju jest zastanawiającym dla każdego czytelnika, który interesuje się nieoficjalną wojną na Dalekim Wschodzie. Przecież dotychczas otrzymywaliśmy same niepochlebne wiadomości o armii chińskiej, jej uzbrojeniu, odwadze poszczególnych żołnierzy, dyscyplinie i żołdzie. Tym czasem teraz dowiadujemy się o bohaterstwie 29 armii chińskiej, o licznych dywizjach i dobrze zorganizowanym lotnictwie. Ta zmiana na lepsze jest zasługą w dużej mierze marszałka Czan-Kai-Szeka. Realizacja planów reorgnizacyjnych była trzymana ze względów zasadniczych w tajemnicy, teraz jednak, w czasie zbrojnego zatargu z Japonią, okazało się, że armia chińska przeszła dobre przeszkolenie i stała się zdatną do obrony kraju.

Właściwie

do roku 1925 nie było jednolitej armii w Chinach

Każdy cesarz posiadał mniejsze lub większe oddziały wojska, lecz większą od niego armię mógł mieć każdy gubernator, jeśli tylko mógł wydać odpowiednią sumę pieniędzy na uzbrojenie i żołd dla wojska. Z Anglikami, Francuzami, Amerykanami i innymi białymi, zajmującymi dla siebie porty i terytoria chińskie, walczyły właśnie te „armie" wicekrólów i gubernatorów. Wprawdzie przegrana wojna z Japonią wstrząsnęła chińską opinią i rozległy się głosy, doradzające konsolidację armii, lecz cały plan runął na skutek braku funduszów. W 1911 roku, kiedy obalono cesarstwo w całym kraju było tylko 12 dywizyj piechoty. Kościec tej armii tworzyły tak jak poprzednio oddziały prowincjonalne, których jednak moralna wartość była znikoma. Prowincje uginały się pod ciężarami podatków, z których wpływy szły w przeważnej części na żołd dla wojska.

Rząd republikański dążył do stworzenia jednolitej armii, zależnej wyłącznie od rządu nankińskiego, lecz wśród generałów i gubernatorów panowała taka zawiść, że zamierzenia te wcale nie osiągnęły pożądanego rezultatu. Nieporozumienia prowincjonalnych kacyków doprowadziły do długotrwałej wojny domowej. Wyniszczyła ona w dużym stopniu kraj, lecz wpłynęła z drugiej strony dodatnio na rozwój wojskowości. — Każdy bowiem z walczących generałów starał się posiadać najliczniejszą i najlepiej wyposażoną armię. Żołnierz zaś w kilka lat trwającej wojnie domowej zaprawił się do wojennego rzemiosła i nabrał doświadczenia.

Czan-Kaj-Szek, sekretarz „ojca narodu" dr. Sun-Jat-Sena zrozumiał, będąc na studiach wojskowych w Tokio, że jednolita armia jest doniosłym czynnikiem w odbudowie kraju. Po powrocie z Japonii zajął się więc w Kantonie przy pomocy sowieckich doradców utworzeniem nowoczesnych kadr i tam też założył akademię wojenną dla narybku oficerskiego. Z tymi to oddziałami rozpoczął w 1925 r. walkę o zjednoczenie armii chińskiej. Po trzech latach zdołał już wykonać część swego programu. Przystąpił więc wtedy do rozbudowy i reorganizacji całej armii podległej rządowi centralnemu w Nankinie. Praca posuwała się bardzo powoli i pociągnęła za sobą olbrzymie koszta, lecz już w 1930 r. armia chińska liczyła 110 dywizyj (półtora miliona żołnierzy i 100 tysięcy oficerów). Każda dywizja posiadała cztery pułki piechoty, oddziały techniczne oraz dywizjony konnicy i artylerii. Równocześnie przystąpiono do organizowania lotnictwa.

W 1932 roku wprowadzono w życie nowy plan, którego program obejmował daleko idącą centralizację, motoryzację i dalszą reorganizację sił zbrojnych w całych Chinach, za wyjątkiem naturalnie prowincyj

Kang-Si, Szen-Si i Seczuan, gdzie ostały się resztki armij czerwonych. W marcu 1936 r. wprowadzono powszechną służbe wojskową na wzór państw europejskich.

OBECNA WIĘC ARMIA CHIŃSKA JEST NAWSKROŚ NOWOCZESNĄ.

Brak jej jednak jednolitego uzbrojenia, gdyż ze względu na wielkie koszta, nie można odrazu wprowadzić jednego modelu broni na obszarze całych Chin. Stopniowo usuwa się te braki, przeprowadzając przy tym motoryzację różnych jednostek bojowych.

Liczebność armii chińskiej w ostatnich czasach nie jest znana. Ogólnie przypuszcza się, że wszystkie siły zbrojne Chin liczą milion dziewięćset tysięcy żołnierzy. Rząd nankiński rozporządzał w 1935 roku armią, liczącą 1,200.000 żołnierzy, a mianowicie: 90 dywizyj piechoty, 45 brygad, 8 pułków artylerii i 9 pułków kolejowych, 3 brygady artylerii samodzielne, liczne korpusy specjalne i 56.000 kawalerii. zaś po zwycięstwie nad Kantonem siły te wzrosły o 147.000 żołnierzy. Z innych wreszcie prowincyj po „pacyfikacji“ dołączono liczne oddziały, słabo uzbrojone nie mniej jednak liczące 593.000 żołnierzy.

Najnowsze źródła japońskie obliczają stan obecnej armii chińskiej na 2.000.000 żołnierzy.

W poprzednich latach zdolność bojowa armii chińskiej pozostawiała dużo do życzenia i żołnierz chiński zdemoralizowany przekupstwami generałów i zmianą ustawiczną swoich dowódców, a wreszcie niewypłacaniem mu żołdu porzucał broń i przyłączał się do chunchuzów (bandytów), którzy łupili wioski i dopuszczali się terroru względem ludności rolniczej, zubożałej wskutek długotrwałych wojen domowych i klęsk żywiołowych.

MARSZAŁEK CZAN-KAJ-SZEK WPROWADZIŁ DYSCYPLINĘ I DUCHA BOJOWEGO,

nie zapominając równocześnie o nowoczesnym wyposażeniu technicznym i materialnym swoich żołnierzy.

Akcja marszałka Czan-Kaj-Szeka, zmierzająca do konsolidacji całego narodu, wydała głównie w armii doskonałe rezultaty, czego dowodem już jest silny opór, jaki stawiają oddziały chińskie znakomicie wyposażonym i patriotycznie usposobionym wojskom japońskim.

W tych warunkach zwycięstwo Japonii nad Chinami będzie dla niej trudnym orzechem do zgryzienia.

M. B.

Sport

Polska prowadzi z Austrią 1:0 w tenisie

W Wiedniu rozpoczął się w piątek mecz tenisowy o puchar środkowej Europy Polska — Austria. Po pierwszym dniu Polska prowadzi 1:0, po zwycięstwie **Wittmana nad Redlem 6:1, 7:5, 6:2.** Zaczęto drugie spotkanie **Baworowski — Hebda,** ale musiano je przerwać z powodu deszczu przy stanie 6:2, 6:1, 1:1 dla Baworowskiego.

Jędrzejowska bije H. Jacobs 6:4, 6:4 i wchodzi do finału mistrzostw Ameryki

Po wstępnych rundach mistrzostw tenisowych Ameryki zwyciężyła Jędrzejowska w ćwierćfinale znaną Angielkę miss Hardwick 6:4, 6:2, zaś w półfinale pokonała najgroźniejszą swą przeciwniczkę Helenę Jacobs 6:4, 6:4. W finale zagra ze zwyciężczynią półfinału pań Bundy (Ameryka) — Lizana (Chile). Inne wynik Bugde — Parker 6:2, 6:1, 6:3. drugi półfinał rozgrywają Cramm — Riggs.

Rola i dorobek K. S. M. Ż. archidiecezji krakowskiej

W dzisiejszych czasach zamętu polityczno-gospodarczego, rozluźniania się więzów moralności społecznej, szerzącej się laicyzacji i ateizmu pod maską „postępu“ i „demokracji“ — przyszłość narodów europejskich maluje się w barwach groźnych, przynajmniej niepewnych, zmuszających do głębokich refleksyj i poszukiwania dróg wyjścia z ogólnego chaosu. Nic dziwnego więc, że oczy nasze coraz częściej i z coraz większą troską zwracają się na młodzież, której postawa ideowa i wartość etyczna o tej przyszłości zadecyduje.

Hasło „frontem do młodzieży“ stało się nawet modne. Szumne i błyskotliwe deklamacje o młodzieży jako „przyszłości narodu“, nie wychodzące poza krąg pustych frazesów i obliczone na doraźne korzyści różnego kalibru karierowiczów i demagogów politycznych, rozbrzmiewają u nas często gęsto, dezorientując i demoralizując jednostki nieuświadomione, które naiwnie ulegają urokowi słowa. Rozmaite „związki demokratyczne“. walcząc z „czarną reakcją“, grasują po Polsce bezkarnie i jako awangarda ideologiczna naszego wschodniego sąsiada przygotowują grunt do przyjęcia się haseł bolszewickich — w pierwszym rzędzie w umysłach młodzieży.

Wszelka jednak działalność czynników destrukcyjnych natrafia na mocny i zdecydowany odpór ze strony tej młodzieży, która skupia się pod sztandarami organizacyj katolickich. Zadanie tych organizacyj nie ogranicza się jednak do przeciwdziałania tylko tym czynnikom ale, i to przede wszystkim, polega na pracy pozytywnej — na wychowywaniu i kształceniu jednostek na zdrowych moralnie obywateli państwa, stojących twardo i nieustępliwie przy zasadach nauki Kościoła katolickiego.

Dziś wspomnieć warto o jednej z tych organizacyj, szczególnie potrzebnej i ważnej. Nadarza się do okazja: 12 września — dzień Narodzin N. P. Marii, święto patronalne druhen **Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.**

Program działalności K. S. M. Ż. jest bardzo szeroki, obejmuje bowiem 4 działy zasadnicze: religijny, **kulturalno-oświatowy,** pracy zawodowej oraz wychow. fizycznego. Program ten charakteryzuje wyraźnie cele Stowarzyszenia, które spełnia **niezwykle doniosłą rolę społeczną, w pierwszym rzędzie na wsi.** Do stwierdzenia tego uprawnia nas szybki rozwój i dotychczasowy dorobek organizacyjno-wychowawczy K. S. M. Ż. Zajrzyjmy, dla stwierdzenia tego dorobku, do „Sprawozdania Kat. S. M. Ż. **arch. krak. za rok 1936“...**

Oddziałów czynnych na terenie archidiecezji było w r. 1935 — 257, w roku 1936 zaś **267.** Członkiń czynnych w roku spraw. **7.507,** czyli na oddział przypada 30 druhen, z tego w wieku 14 do 18 lat pracowało **3.943.** Na **699** członkiń nadzwycz. wypada 442 współpracujących i, reszta wspierających.

„Dział religijny“ obejmuje prace nad pogłębieniem religijnym za pomocą referatów, kółek relig., kwadransów ewangelicznych, książek relig., kwartalnych komunij św., rekolekcyj zwyczajnych i zamkniętych, wreszcie przez udział w uroczystościach kościelnych i ścisłą współpracę z Akcją Katolicką. W r. 1936 kółek rel. pracowało **107** (członkiń 2.124). Komunii św. w poszczególnych oddziałach przeprowadzono razem **1.095.** rekolekcje zamknięte odbyło 323 druhen.

Po wychowaniu religijnym praca oświatowa zajmuje najważniejszą pozycję i ma na celu podniesienie kulturalno-oświatowe członkiń K. S. M. Ż. oraz wyrobienie jednostek o samodzielnym i twórczym nastawieniu do życia. Program prac „Działu kulturalno-oświatowego“ przygotowuje Sekretariat Gen., poddając go omawianiu na odprawach okręgowych. W r. spraw. wygłoszono w oddziałach **3.726 referatów** i przeprowadzono **218 pogadanek ankietowych.** Poza tym działały liczne kółka oświatowe i wychowawcze. W **146 bibliotekach,** zawierających **13.204 książek,** zanotowano **12.788** wypożyczeń i prócz tego korzystano z bibliotek parafialnych i bibliotek ruchomych „Tow. im. ks. P. Skargi“. Do oddziałów przyszło ogółem 2.521 egz. abonowanych pism organizacyjnych. W końcu warto dodać: **164 kółek śpiewaczych** (3.050 czł.), **14 kółek absytenckich** (277), **14 aparatów radiowych oraz 1.120** przedstawień, wieczornic, akademij i ognisk.

„Dział pracy zawodowej“ obejmuje przysposobienie rolnicze przede wszystkim prowadzone według wskazówek Ministerstwa Rol. i Ref. Rol., pod opieką inspektora Krak. Izby Roln. Przysposabiają instruktorzy przy okr. tow. roln. pod kierunkiem instruktora Stowarzyszenia. W okresie 1935/36 zgłoszono **94 zespoły z 790 uczestnikami.**

„Dział wychow. fiz.“ prowadzi się w myśl wytycznych P. U. W. F. i P. W. Ma na celu **podnieść stan zdrowotny członkiń i ożywić całokształt prac przez pożyteczną rozrywkę.** W r. spraw. pracowało **77 kółek w. f. z 1.567 członkiniami.**

...Już tych kilka choćby zestawień mówi nam o działalności K. S. M. Ż. na terenie jednej tylko archidiecezji krak. bardzo wiele i nastraja optymistycznie. Optymizm to jednak mocny i uzasadniony, pozwalający patrzyć w przyszłość z otuchą i wiarą, że młodzież nie zawiedzie nadziei w niej pokładanych — w obliczu nadchodzącego, a wyczuwanego coraz wyraźniej, przełomu ideowego, który zadecyduje o przyszłej, nowej: katolickiej Polsce.

Kat. Stowarzyszeniu Mł. Żeńskiej życzyć można tylko dalszego i jeszcze wspanialszego rozkwitu. Z całego serca!

C—k.

(P. S. od Red. „Gł. Nar.“: Dziś, w niedzielę, odbywa się na terenie archidiecezji krak. zbiórka pieniężna na K. S. M. Ż.).

Migawki

„Tam“ za dużo, czy „tu“ za mało?

We wczorajszej kronice Czytelnicy nasi przeczytali, że Katowice podarowały Krakowowi osła... W związku z tym zwrócono się do nas telefonicznie z zapytaniem, czy „tam“ mają osłów za dużo, że tak z lekkim sercem pozbyli się go, czy też „tam“ uważali, że „tu“ mamy ich za mało?

Hm! *Peer.*

Kronika kulturalna

UNIWERSYTET WIEJSKI NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Dnia 20 listopada otwarty **zostanie** w ośrodku harcerskim w Górkach **Wielkich** na Śląsku Cieszyńskim Uniwersytet **Wiejski.**

Pierwszy kurs trwać będzie od **20** listopada rb. do 12 kwietnia 1938 r. **Uczestnicy** jego w wieku 18—25 lat w pierwszym rzędzie synowie drobnych i średnich **rolników,** pomieszczeni będą w internacie **Uniwersytetu** Wiejskiego. Zadaniem **Uniwersytetu** Wiejskiego w Górkach Wielkich **będzie wychowanie** zastępów młodzieży **wiejskiej,** które by umiały i pragnęły podnieść **życie** wsi na wyższy kulturalny i **gospodarczy** poziom.

NOWA OPERA MASCAGNIEGO.

Według oświadczeń złożonych **prasie** włoskiej przez Mascagniego pracuje on **obecnie** nad nową operą według **libretta Mario** Ghisalberti. Tłem opery jest dramat **rodzinny,** jaki miał miejsce w Toskanii na **początku** XV stulecia.

NOWY NUMER „PROSTO Z MOSTU“.

Ukazał się w druku 42 (150) numer tygodnika „Prosto z Mostu“, który przynosi na czele reportaż Nowosada z terenu ostatnich zajść w Małopolsce Środkowej p. t. „W starą drogę biją pioruny“. — Dalej w numerze: studium M. Piechala „Norwid wobec żydów“, artykuł St. Żejmisa „Determinizm biologiczny“, nowela E. Zaremby „Na samotnej drodze“, dalszy ciąg dramatu K. Irzykowskiego „Człowiek z pożaru“, felietony W. Wasiutyńskiego i K. Zbyszewskiego, fraszki A. M. Swinarskiego, aktualia i recenzje.

Bogusław Pajor
notariusz
w Krakowie, Rynek gł. 25.
Telefon 135-85.
L. kom. sąd. 9/37.

Obwieszczenie o licytacji

W sprawie spadkowej po błp. Klarze z Richterów Łomińskiej, zmarłej w Krakowie, dnia 8 stycznia 1937 r. — na wniosek dra Adolfa Bestera, adwokata w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 8, jako zarządcy majątku spadkowego w drodze publicznej licytacji sprzeda Bogusław Pajor, notariusz w Krakowie, jako komisarz sądowy, należące do masy spadkowej ruchomości składające się z urządzenia mieszkania dwupokojowego i kuchni, które złożone są na składzie w magazynach Towarzystwa Handlu Zbożem w Krakowie przy ul. Warszawskiej 19.

Sprzedaż odbędzie się w dniu 16 września 1937 r. o godzinie 9 rano w Krakowie przy ul. Warszawskiej 19.

Ruchomości oglądać można na miejscu przed licytacją, gdzie również nastąpi ocena przez biegłego.

Kraków, dnia 8 września 1937 roku.

Bogusław Pajor.
Notariusz jako Komisarz sądowy.

J. F. PREUSSNER.

Bój o Kraków w r. 193...

Przed kilkoma dniami wpadła mi do ręki (może nie tyle wpadła, ile mi ją wepchnięto i polecono napisać kilka słów) książka pt. „Wojna Pancerna“, napisana przez gen. artylerii austriackiej L. von Eimannsbergera. Leżała przez dwa dni na półce i nie miałem jakoś „sumienia“ zabrać się do niej. Trzeciego dnia jednak „chcący nie chcący“ — jak mówi jeden mój przyjaciel — musiałem zabrać się do powierzonej mi roboty. Spis rzeczy, który przejrzałem na wstępie nie obudził we mnie większego zainteresowania: „bitwy czołgów w wielkiej wojnie“, „bilans 1918 roku“, „sprawdzenie bilansu“ itp. buchalteryjne historie.

Ale skoro zabrałem się do czytania, ani się nie spostrzegłem, kiedy przeczytałem ponad 300 stronicowe dzieło. Przez dobre kilka godzin dowodziłem wraz z autorem dywizjami, przerzucałem korpusy z jednego frontu na drugi. przeprowadzałem „operacje“ (wojskowi mają swój własny żargon przyjemny), atakowałem, cofałem się, słowem walczyłem do upadłego.

Już było ciemnawo, kiedy skończyłem bawić się we wojsko. Przez okno zobaczyłem jakiegoś robotnika, który naprawiał pracowicie jezdnię, kilka furek śpieszących dokądś, no i kilku przechodniów. Zamyśliłem się.

Gdyby tak ludzie ci wiedzieli, nad jakimi „zagadnieniami“ zastanawiają się generałowie, gdyby tak na chwilę zastanowili się, że cały nasz pokój to prowizorium, cisza przed burzą, to może...

Eh, lepiej nie zastanawiajmy się nad tym, coby zrobili ludzie. Prawdopodobnie nic mądrego. Tak mi się zdaje, że lepiej zrobię, jeśli własnymi słowami opiszę, jak będzie wyglądała przyszła „nowoczesna“ bitwa pod Krakowem w roku 193... Plan takiej bitwy o Amiens naszkicował gen. Eimannsberger, ja tylko ją trochę pod względem geograficznym zaktualizuję.

Oczywiście nie ma mowy o jakimś wypowiedzeniu wojny. To przestarzała historia. Wojna zacznie się, kiedy jeszcze wszyscy będą sądzili, że panuje rajski pokój. A potem wypadki potoczą się z taką oszałamiającą szybkością, że nawet nie spostrzeżemy się kiedy nasi przyjaciele (do chwili wybuchu wojny tak ich będziemy nazywali) znajdą się pod murami Krakowa. I wtedy dopiero dojdzie do prawdziwej „nowożytnej“ bitwy. Front w międzyczasie skostnieje i przebić, złamać go będzie mogła tylko opancerzona pięść. W tym celu głównodowodzący naszych „przyjaciół“ zgrupuje na odcinku 16 km. przynajmniej 6 brygad pancernych o łącznej ilości 700 lekkich i 900 średnich czołgów w pierwszym rzucie. Ten żelazny walec runie do ataku o godz. 9 rano. Z wielkimi stratami przebije się przez pierwsze linie obronne. Ale wtedy ruszą dywizje drugiego rzutu. Nadpłynie nowa fala przynajmniej 1.500 czołgów, wzmocniona kilkoma dywizjami zmotoryzowanymi (piechota zmotoryzowana) a jednocześnie powietrze zaroi się od „przynajmniej“ (jak pisze v. Eimannsberger) 650 samolotów myśliwskich i 475 bombardujących. O godzinie 10,30 front musi trzasnąć, rozlecieć się w pył. Oczywiście na pomoc zagrożonemu frontowi pośpieszą głębokie odwody polskich żołnierzy. Ale i to przewidzi naczelny dowódca. O godz. 10,30 ruszy w bój trzeci rzut natarcia. złożony, „przynajmniej“ z 2.500 czołgów, kilku dywizyj zmotoryzowanych i 1.500 samolotów. Ziemia zamieni się na te kilka godzin w prawdziwe piekło. „Skupiska“ ludzkie (poprostu miasta) zostaną w tych godzinach zrównane „przynajmniej“ z ziemią.

Ponieważ o powodzeniu natarcia decydować będzie również szybkość manewru, więc dowódca nakaże, aby wszystkie przewidziane w planie operacje zostały zakończone przed zapadnięciem zmroku. Gdyby się to nie udało, należy prowadzić natarcie w dalszym ciągu. Wreszcie, gdy zaświta cudowny poranek, zwycięskie wojska wkroczą do podbitego kraju, a lud wyjdzie z domów, aby oddać hołd zwycięzcom. Z tym „ludem“ będzie gorzej, bo zapewne do owego cudownego poranku nie dożyje żaden cywil, ale to w niczym nie umniejszy sukcesu. Może nawet przeciwnie.

Tak oto, w kilku słowach przedstawiać się będzie „nowoczesna“ bitwa. Teraz, kiedy to napisałem zdaje mi się, niepotrzebnie kłopoczę się przyszłością. Wszakże technika robi z dnia na dzień takie kolosalne postępy, że nie ma dwóch zdań, że nasi „przyjaciele“ wymyślą daleko humanitarniejszy sposób rozprawiania się z nami. Jakiś gaz, który za jednym zamachem porazi wszystkich obcoplemieńców, jakaś trucizna od której powymieramy, jak króliki albo coś podobnego.

Tak mi się wydaje, że całkiem źle nie jest.

Handel zagraniczny Polski

W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. eksport z Polski wyniósł ogółem 680.390 tys. zł. wobec 566.039 tys. w tym samym okresie r. ub. Z kwoty powyższej na rynki europejskie przypada w r. b. 536.812 tys. zł., na rynki zaś innych części świata 143.578 tys. zł. W porównaniu z rokiem ub. **spadł eksport polski do Anglii o około 8 milionów zł., do Danii o 1 milion zł. Grecji o 2 miln. zł. i ZSRR o 3 miln. zł.** Wzrósł natomiast wywóz do Austrii, Czechosłowacji. Francji, Holandii i Norwegii, specjalnie zaś nasilenie dało się zauważyć przy eksporcie do Niemiec, który wzrósł o 9 miln. zł, Włoch o 7 miln. zł. i Szwecji o 9 miln. zł. w porównaniu do tego samego okresu r. ub. Wzrósł również eksport do krajów zamorskich a przede wszystkim do U. S. A., dokad wywóz nasz wzrósł o około 30 miln. złotych.

Nowe zamówienie holenderskie w hutach polskich

Holenderskie koleje zamówiły w Polsce 10 tys. ton materiałów kolejowych, wartości 1 mil. florenów. W myśl warunków umowy 2 tys. ton materiałów kolejowych dostarczone będa w najbliższym czasie, reszta zaś do stycznia 1938 roku.

Dowiercono się złoża gazowego

Wczoraj w nocy w szybie „Aleksandra“ koło Ugartsthalu pod Kałuszem, należącym do Tow. Eksploatacji Soli Potasowych „Tesp“ dowiercono się złoża gazowego. W pewnej chwili nastąpił wybuch gazu ziemnego. Wskutek silnego ciśnienia, dotychczas nie zdołano gazu ująć. Wydobywa się on w dalszym ciągu z wielkim hukiem. Inżynierowie „Tespu“ rozpoczęli energiczną akcje celem umiejscowienia gazu i niedopuszczenia do jego ulatniania się.

Pogłoski o zawarciu układu monetarnego włosko-niemieckiego

„L'Information“ donosi z Berlina, na podstawie wiadomości uzyskanych z tamtejszych kół finansowych, że w najbliższym czasie podpisany zostanie układ monetarny między Niemcami i Włochami. W myśl tego układu oba kraje przyznają sobie w zakresie dewizowym duże ułatwienia. Bliższe szczegóły nie są jeszcze znane, ale tekst tego układu ma być wkrótce ogłoszony.

Adam Pochłopień
Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
Dnia 10 września 1937 r.
II. Km. 1206/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 września 1937 roku o godz. 9 rano w Wadowicach na Rynku (nie później, jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Czesława i Aleksandry Smolarskich, składających się z srebra stołowego, zaś tego samego dnia o godz. 14,30 po poł. w Przybrądzu we dworze ruchomości składających się z naczyń szklannych, porcelany, gramofonu, płyt, bielizny pościelowej, strzelb, świni, umeblowania, bryczek, źrebka i 20 gęsi, które oszacowane będą w dniu licytacji — zajętych na rzecz Heleny Makiełowej i Juliusza Goldberga.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
w Wadowicach
Adam Pochłopień.

Nauczyciel na wsi

W ostatnich czasach dość dużo i głośno mówi się i pisze na temat stosunków, jakie zachodzą między nauczycielem a uczniem, względnie między rodzicami a szkołą, zarówno na wsi jak w mieście. O ile chodzi o wieś to często słyszy się o różnych fermentach i nieporozumieniach między nauczycielstwem ludowym a ludnością wiejską, wynikających nieraz z błahych przyczyn, a ze względu na obustronny upór przybierających szczególnie na ostrości.

Mimo woli rodzi się pytanie, dlaczego nauczyciel ludowy na wsi tak często nie może znaleźć wspólnego języka z chłopem i jego dzieckiem? Odpowiedź na nie nie trudna. Wystarczy wziąć pod uwagę ten fakt, że przynajmniej 75 proc. nauczycielstwa ludowego na wsi wywodzi się w prostej linii z miasta, ze sfer urzędniczych, mieszczańskich, kupieckich lub robotniczych, a więc ze wsią mało lub nic nie mających wspólnego. Nie można się zupełnie temu dziwić, że młody człowiek — mężczyzna a tym bardziej kobieta — urodzony i wychowany w mieście, po ukończeniu seminarium rzucony na zapadłą wieś, której może nigdy na oczy nie widział, czuje się tam obco i nieszczęśliwie. Nie tylko nie może oswoić się z nowymi warunkami bytu na wsi, ale przede wszystkim, mimo najlepszych chęci, nie może zrozumieć zamkniętej duszy chłopskiej i zdobyć zaufania chłopskiego dziecka.

Coprawda niektórzy z młodych nauczycieli ludowych potrafią dość szybko zaaklimatyzować się na wsi, inni pracę na wsi szybko pokochają i uważają ją za szczytne posłannictwo a tacy nie mają czasu marzyć o innym życiu w mieście. Wielu jednak pobyt na wsi uważa za przymusowe zesłanie, drewnianą izbę szkolną za norę a dziecko wiejskie za niewdzięczny materiał, z którego trudno coś wydobyć!

Gdy się jeszcze doda do tego niskie uposażenie nauczycieli ludowych łatwo zrozumieć, gdzie tkwi źródło tak częstych dziś nieporozumień między nauczycielem a ludnością wiejską.

Z powyższych uwag wynika a contrario, że element nauczycielski na wsi powinien rekrutować się w pierwszym rzędzie spośród ludności wiejskiej. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że inteligent wywodzący się spod strzechy chłopskiej łatwiej porozumie się z chłopem, prędzej zrozumie jego potrzeby, lepiej będzie umiał wychować jego dziecko, a w wolnych chwilach chętniej zajmie się oświatą pozaszkolną na wsi.

Inna sprawa, że dotychczas chłop odczuwał pewną niechęć do kształcenia swego dziecka na nauczyciela ludowego i dziś prawie do wyjątków należy zaliczyć nauczyciela ludowego, pochodzącego z ludu. Ambicją chłopa było wykształcić syna na uniwersytecie — na księdza, sędziego lub urzędnika, który dość szybko tracił bliższy kontakt ze wsią.

Dziś powinien nastąpić zasadniczy zwrot w tej sprawie Wiemy, że z inicjatywy premiera Składkowskiego przeszło 1000 dzieci chłopskich rocznie kształci się na koszt gmin w mieście — w szkole średniej, a z roku na rok liczba ta ma się zwiększać.

Chodzi więc o to, żeby ten chłopski narybek kulturalny, za gromadzkie pieniądze kształcony, nie stracił się dla wsi. Niech więc tylko najzdolniejsi obiorą drogę kariery naukowej na uniwersytetach a reszta niech wraca na wieś w charakterze nauczycieli ludowych, sekretarzy gminnych, kierowników spółdzielni itp. Dlatego też już dziś należy nadać odpowiedni kierunek kształceniu młodzieży wiejskiej.

MGR W. BŁACHUT.

Podręczniki szkolne nie będą zmienione

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiadomił zarząd Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, że chcąc zapewnić stałość i ciągłość pracy wydawniczej w dziedzinie podręczników szkolnych, nie zamierza dokonywać w latach 1937-38 i 1938-39 rewizji podręczników przewidzianej w par. 21 rozporządzenia z 14 stycznia 1937 r. o ocenie i używaniu książek dla uczniów szkół powszechnych i gimnazjów ogólnokształcących. Ponieważ taki stan rzeczy przy zmianie pisowni wprowadzić może w praktyce pewne trudności w szkołach, wydawcy winni w razie wyczerpania nakładu podręcznika drukować nowy jego nakład według obowiązującej pisowni. Nakład taki, o ile nie będzie zawierał innych zmian, nie będzie wymagał ponownego pozwolenia. Po wydrukowaniu podręcznika należy przesłać go w 2 egzemplarzach wydziałowi programowemu Ministerstwa WR i OP do wiadomości.

Podwyższenie taryf kolejowych

na narzędzia rolnicze

Jeden z dzienników warszawskich donosi, że wskutek zmiany tłumaczenia taryfy przewozowej, koszty przewozu maszyn rolniczych, a więc młockarń, sieczkarń, wialni, międlic do lnu wzrosły o sto procent.

Wiadomość tę notujemy ze zdumieniem. Jakieś dziwne „koleje“ zaczynają przechodzić taryfy kolejowe. Aż nadto chyba wymowny był fakt podniesienia taryf przewozowych na pasze, akurat w chwili, kiedy rolnikom dał się we znaki brak pasz.

Czy PKP przypadkiem nie chcą zanadto wykorzystać koniunktury?

—:oOo:—

Dymisja ministra Schachta

Agencja Havasa z Berlina donosi, że w sferach rządowych nie czyni się już tajemnicy z faktu, że dymisja dra Schachta ze stanowiska ministra gospodarki Rzeszy została przyjęta. W związku z tym notuje się również pogłoskę, że szef sztabu generalnego Boeck, którego poglądy nie pokrywały się zawsze z poglądami kierownictwa narodowo-socjalistycznego, popadł w niełaskę i stanowisko jego ma zająć generał von Reichenau.

—:oOo:—

Z kraju...

64.000 ZŁ. ODSZKODOWANIA ŻĄDA POLICJANT SPARALIŻOWANY PRĄDEM. Policjant Wł. Batory w Warszawie wsiadając do tramwaju na ulicy Wolskiej do tramwaju, ledwie dotknął metalowej poręczy, padł na ziemię bez przytomności. W szpitalu rozpoznano, iż policjant uległ porażeniu przez prąd wysokiego napięcia. Okazało się, że podczas robót piasek dostał się na szyny, wytworzył izolację i spowodował naelektryzowanie całego tramwaju. Policjant długo chorował w szpitalu a obecnie jest sparaliżowany. Wystąpił on przeciw gminie m. Warszawy z żądaniem odszkodowania 64 tysiące złotych.

W PIĄTĄ ROCZNICĘ TRAGICZNEJ ŚMIERCI KPT. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY została odprawiona w kościele św. Krzyża w Warszawie przed głównym ołtarzem Msza święta żałobna. Na nabożeństwie, które odprawił ks. Orszulik byli obecni: p. Żwirkowa wraz z synkiem, p. Wigurowa, płk. Domes, delegacja ZOPP ze sztandarem oraz liczne grono lotników i przyjaciół śp. kpt. Żwirki i śp. inż. Wigury. W godzinach południowych delegacje szkół warszawskich złożyły wiązanki kwiatów na grobie zmarłych lotników na cmentarzu powązkowskim.

PŁK. GALIŃSKI PRZED SĄDEM. W Warszawie rozpoczął się proces emerytowanego płk. Galińskiego, który 20 lutego br. postrzelił w Alei Trzeciego Maja kapitana Wł. Sumarę. Czynu tego dokonał — jak zeznał w śledztwie — na skutek konfliktu z kapitanem na tle spraw rodzinnych.

...i ze świata

W OKOLICY ATEN WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA SAMOCHODOWA, w której zginął charge d'affaires brytyjski Roberts oraz wicekonsul brytyjski w Bagdadzie Trapman, który brał udział w wycieczce. Żona wicekonsula jest lekko ranna.

PRASA RZYMSKA DONOSI O OKRADZENIU MISTRZA DWORU PAPIESKIEGO monsignore Mella di Santelia podczas jego pobytu w Castel Gandolfo. Złoczyńcy przy pomocy wytrychu dostali się do mieszkania monsignore Mella di Santelia w Watykanie i zabrali 100 tys. lirów oraz dużą ilość kosztowności. Dzięki współpracy żandarmerii papieskiej z włoskimi władzami bezpieczeństwa udało się schwytać sprawców kradzieży.

JEDNO Z POWAŻNYCH TOWARZYSTW KINEMATOGRAFICZNYCH ZAPROPONOWAŁO ZNANEMU ADWOKATOWI PARYSKIEMU LEGRAND wyreżyserowanie i wzięcie udziału w filmie, osnutym na tle słynnej sprawy krawca Almaziana, która swego czasu pasjonowała francuską opinię. Adwokat Legrand zdobył sobie ogromną popularność, jako obrońca Almaziana, którego niewinność zdołał udowodnić. Obecna propozycja filmowa budzi niezwykle duże zainteresowanie, zwłaszcza wśród członków paryskiej palestry. Adwokat Legrand, niedawno wykluczony z grona członków Izby adwokackiej, nie dał jeszcze definitywnej odpowiedzi na tę propozycję.

W TYBECIE MIEJSCOWE WŁADZE DĄŻĄ KONSEKWENTNIE DO ZUPEŁNEGO ZAMKNIĘCIA KRAJU przed wszelką obcą penetracją i wpływami. Cudzoziemcy, jeszcze tam przebywający, będą musieli prawdopodobnie już wkrótce wyjechać. Odnosi się to nie tylko do europejczyków (głównie Anglików), ale również i do obywateli sąsiednich krajów, jak Afganistan i Mongolia.

PRZED KONSULATEM WŁOSKIM W N. JORKU KOMUNIŚCI ZORGANIZOWALI MANIFESTACJĘ, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko rządowi włoskiemu. Policja rozproszyła manifestantów. Do żadnych incydentów nie doszło.

Niepogoda w okolicy bieguna półn. utrudnia poszukiwania

Złe warunki atmosferyczne, jakie panują w okolicy bieguna północnego, utrudniają poszukiwania samolotu Lewoniewskiego. Trzy samoloty ekspedycji Szewelewa oczekują sprzyjających warunków atmosferycznych. Zamierza ona przeszukać Nową Ziemię oraz archipelag Franciszka Józefa. Lepszej pogody oczekuje również lotnik Gracjański u przylądka Szmidta. W piątek jedynie lotnik Gołowin odbył lot od Ust—Ołoniecka do zatoki Cichej w poszukiwaniu samolotu Lewoniewskiego, lecz bez rezultatu.

Skandal z pawilonem sowieckim w Paryżu

„Le Journal" podaje, iż sowiecki komisariat wystawy nie chce zapłacić przedsiębiorcy należnych mu sum. Pawilon sowiecki budowany był na podstawie nadesłanego z Moskwy planu, opracowanego przez architektów sowieckich. W toku robót okazało się jednak, iż **zachodzi potrzeba wprowadzenia pewnych zmian, które nie były przewidziane w kosztorysie.** Obecnie komisariat sowiecki wystawy, jak twierdzi dziennik, **nie reaguje bynajmniej na listy przedsiębiorcy, domagające się zapłaty** i pozostawia je bez odpowiedzi. Przedsiębiorca nosi się z zamiarem domagania się zapłacenia należności za pośrednictwem francuskiego M. S. Z.

Kronika przemyska

DOROCZNY DZIEŃ CHORYCH odbył się w kościele katedralnym rzym.-kat. w dn. 9 bm., urządzony staraniem Akcji Katolickiej. Już o godz. 6 rano sanitarka P. C. K. oraz powozy przysłane przez okoliczne obywatelstwo wraz z donajętymi dorożkami, zwoziły chorych z miasta i przedmieść, przy czym czynną była drużyna ratownicza i siostry pogotowia Polsk. Czerw. Krzyża z instruktorem rejonowym p. J. Konopką na czele. Mszę św. odprawił ks. biskup Ordynariusz dr Fr. Barda, który również udzielił chorym Sakramentu św. Komunii. Po nabożeństwie odbyło się śniadanie w sali Caritasu, po którym uczestników odwieziono do domów. Na czele komitetu wykonawczego stał p. Wojdyło, czynny udział wzięli również pp. płk. Kwiatkowski, prezes Akcji Katolickiej, płk. dr Mosing, prezes przemyskiego oddziału P. C. K. oraz panie z Caritasu.

DO WIĘZIENIA TUT. SĄDU OKRĘGOWEGO przewieziono 25 aresztowanych z powiatu jarosławkiego, oraz 70 ze Lwowa. Są to uczestnicy ostatnich rozruchów, nad którymi prokurator zawiesił areszt śledczy. Obecnie w więzieniu przemyskim pozostaje przeszło 100 członków Stronnictwa Ludowego.

NIESAMOWITE SAMOBÓJSTWO. W Jazowie Starym pow. Jaworów, niejaki Ilko Romanyk popełnił samobójstwo przez poderżnięcie gardła kosą i wskutek upływu krwi zmarł.

ZE SALI SĄDOWEJ. W marcu br. działacz Stronnictwa Ludowego w Jarosławiu W. Jedliński zasądzony został przez tamtejsze Starostwo na grzywnę w kwocie 500 zł za zwołanie zjazdu delegatów Str. Lud., od którego to orzeczenia odwołał się do Sądu. Obecnie Sąd Okr. w Przemyślu po przeprowadzonej rozprawie, uwolnił p. Jedlińskiego od winy i kary. — Sensacyjny proces przeciw b. staroście em. mjr. Wąsowi i towarzyszom o nadużycia, wyznaczony został na dzień 27 bm. Rozprawa potrwa kilka dni.

DOM SS. ZE ZGROMADZENIA ŚW. JÓZEFA w Wyszatyczach pow. Przemyśl, przeprowadził w powiecie przemyskim zbiorkę na budowę Ochronki. Zebrano 649 zł 32 gr, za co kupiono stary dom murowany we dworze w Wyszatyczach, który po rozebraniu dał 20.000 cegieł, 4000 dachówki i 12 m³ drzewa budulcowego.

ak.

Wzmożona propaganda antyreligijna sowieckich bezbożników

Prezydium wszechzwiązkowej centralnej rady związków zawodowych rozpatrywało sprawę propagandy antyreligijnej. Powzięto uchwałę **o wzmożeniu przy związkach zawodowych akcji antyreligijnej wśród robotników.** Związki zawodowe zostałyby zobowiązane do okazywania konkretnej pomocy związkowi wojujących bezbożników przy tworzeniu komórek bezbożników **w przedsiębiorstwach, klubach, osiedlach robotniczych.** Biblioteki mają być zaopatrzone w świeżą literaturę bezbożniczą i pomoce pokazowe. Poza tym programy radiowe mają być uzupełniane przez odczyty antyreligijne. Związki zawodowe przy pomocy związku wojujących bezbożników mają zorganizować krótkoterminowe kursy dla agitatorów antyreligijnych, **prowadzić wykłady antyreligijne w szkołach** oraz powiększać wydawnictwa literatury antyreligijnej zarówno naukowej jak i popularnej.

Jak wynika z powyższego, wiadomości prasy francuskiej o zawieszeniu działalności związków bezbożniczych nie odpowiadają prawdzie.

——:oOo:——

Kompletny chaos w sowieckich zakł. leczniczych

„Minskij raboczij" donosi, że w ludowym komisariacie zdrowia publicznego nie zlikwidowano dotychczas skutków szkodnictwa. W zakładach leczniczych panuje kompletny chaos, o czym wie doskonale komisarz zdrowia. **Sale szpitalne znajdują się w stanie antysanitarnym, podłogi i ściany pokryte są brudem.** Chorzy uskarżają się na złe odżywianie i ordynarne traktowanie ze strony personelu szpitalnego. Na prowincji sytuacja jest jeszcze gorsza. Ludowy komisarz zdrowia — pisze dziennik — nie tylko nie zlikwidował skutków szkodnictwa, lecz nie oczyścił nawet swego resortu ze szkodników i wrogów ludu.

——:oOo:——

Z Katolickiego Studium Społ. w Warszawie

I. Ogólne wrażenia

Wielki św. Tomasz z Akwinu pisze pięknie na początku swej Summa contra Gentiles, że „rzeczą mędrca jest zaprowadzać ład". Ład w pojęciach i w myśleniu dla należytego porządku w działaniu. III. Studium Katolickie w Warszawie, **poświęcone przed stawieniu katolickiej myśli społecznej pracowało w tych paru dniach między 5 a 12 września pod tym właśnie motto „sapientis est ordinare". Rzecz to dziś bynajmniej nie łatwa.** Jak któryś z **prelegentów Studium zauważył, powołując się na prof. Suchodolskiego, ludzie dzisiejsi ulegają coraz głębszej barbaryzacji intelektu, żyją w coraz większym rozproszeniu sił duchowych i w miejsce zcałkowanego i górnego światopoglądu zadowalają się coraz więcej czysto biologicznymi wartościami, które stały się psycho-etycznymi składnikami głośnego już w Niemczech i u nas również podświadomie przyjętego witalizmu. Nie można też pominąć tak znamiennego w Polsce faktu, niejednokrotnie podnoszonego w dyskusjach Studium, przewagi polityki w sensie jarmarcznego licytowania się — nad zagadnieniami socjalnymi. Te trudności tym więcej podnoszą u nas w kraju wartość katolickiej myśli społecznej, która w dobie dzisiejszej pragnie wypracować sobie jasno swe narzędzia myślenia i działania, mające przekuwać rzeczywistość ludzką i pozaludzką.**

Biorąc rzecz bardzo ogólnie i schematycznie miało Studium za zadanie: 1) rozbudować rudimenta polskiej myśli społecznej katolickiej chodzące dotąd luzem i bez relacji z całością doktryny w skromną choćby budowę, ale mającą fundamenta, ściany i dach, 2) przesunąć życie i działalność z zamkniętej sfery duchowej i wewnętrznoreligijnej katolików na tory społecznego działania, postulowanego właśnie w imię t. zw. integralnego katolicyzmu, 3) urealnić myśl tam, gdzie ona zbyt chodziła na szczudłach przez zetknięcie jej z materiałem surowcowem rzeczywistości. Sprawa dużej wagi, by myśl nie pozostawała w oderwaniu od danych konkretnych i nie przerodziła się w czyste doktrynerstwo. Trzeba jednak przyznać, że natura polska popadała na ogół słabiej w krańcowość i przerosty intelektualizmu. Cechą bowiem naszej umysłowości i filozofii narodowej jest bardzo bliskie kojarzenie myśli z czynem tak dalece specyficzne dla nas Polaków, że filozofię naszą określono jako wybitnie pragmatyczną. Z powyższych założeń Studium wywiązało się na ogół dobrze. Można bez przesady powiedzieć, że każdy z uczestników tych rekolekcji umysłowych, jakkolwiek może trochę przygnieciony podanym mu materiałem opuszczał Studium z przeświadczeniem, że w jego myśleniu, czuciach i woli wiele rzeczy i spraw się uporządkowało, bo w zagadnieniach, które go bezpłodnie dotąd nękały otworzono mu okna na światło, inne jego prowizoryczne rozwiązania i drogi działania albo utrwalono albo wyrzucono jako balast raz na zawsze ze świadomości i woli.

Każdy zatem wynosił mimo zmęczenia to „gaudium in veritate", które jest radością naprawdę wyższego rzędu. Nie twierdzę, by ta radość prawdy nie była połączona tu i tam, a może i u wszystkich z pewnym smutkiem czy raczej troską, a nawet lekką, chociaż nieuzasadnioną goryczą. Studium bowiem nie tylko przez usta prelegentów, ale i dyskutantów odsłoniły gorzką i trudną do przetrawienia prawdę. W niektórych bowiem zagadnieniach czy analizach dawało się odczuć ton „samobiczowania", oczyszczającego, bo surowego sądu nad rzeczywistością polską. Odnoszę wrażenie, że nie mieliśmy tu jednak do czynienia z gatunkiem tej bezpłodnej lamentacji, ale z męskim i hartownym spojrzeniem na rzeczywistość polską taką, jaką ona jest. Dostały się cięgi różnym postawom duchowym i społecznym t. zw. konserwatyzmu w katolicyźmie (nie należy go mieszać koniecznie z politycznym konserwatyzmem!), jak i przesadnego indywidualizmu i sobiepaństwa plemiennego. Ale o tym później! Na razie jeszcze garść szczegółów, nie bez znaczenia dla atmosfery samego Studium. Cieszyło się ono wielkim wzięciem i wielką frekwencją. W każdym razie grubo większą, niż na poprzednich Studiach, co niekoniecznie łączy się z jego pobytem w Warszawie, ile raczej z pociągającym tematem. Zadziwiała też obecność różnych stanów społecznych: mile uderzała większa niż uprzednio liczba ziemian, ale przeważały i to bardzo znacznie, warstwy średnie i robotniczo-włościańskie. Prasa warszawska była w stałym kontakcie z pracami Studium i to nie tylko przez reportażowych korespondentów, ale częściej nawet przez swych naczelnych redaktorów, którzy brali żywy udział w dyskusji. Pokrzepiającym dla wszystkich był niezmordowany udział Najdostojniejszych Księży Biskupów, zwłaszcza J. E. ks. biskupa polowego Gawliny. Nowością naszą, rodzimą Studium to wprowadzenie, po referatach sekcyjnych, dyskusji. O ile mi wiadomo, zagraniczne Tygodnie społeczne katolickie, których równoważnikiem do pewnego stopnia jest Studium, organizowane rok rocznie przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce — nie uwzględniają w ciągu swych posiedzeń dyskusji. Materiał jest podawany na nich ex cathedra przez wybitnych fachowców, ale nie jest uzupełniany głosami uczestników. Ma to swą dodatnią stronę o tyle, że porządek referatów idzie regularnie według zapowiedzianego rozkładu godzin, natomiast nie ma tak ścisłego kontaktu prelegentów z publicznością, a ten brak reakcji ze strony słuchaczy sprawia, że tygodnie społeczne katolickie, zwłaszcza we Francji są czysto doktrynalne.

Natomiast ujemną stroną dopuszczenia dyskusji może być, przy niejednolitym poziomie dyskutujących, wprowadzenie atmosfery sejmiku, lub gorzej nawet — wiecu. Obniża się wówczas stan naukowy zebrania. Były i takie momenty na Studium, chociaż nie przerodziły się nigdy w jakieś „polityczne" wiecowanie. Natomiast demokratyczna trybuna Studium przyczyniła się do zgromadzenia ciekawego materiału konkretnego z różnych stron Polski i z różnych warstw społecznych. Budziły też te wystąpienia wiele żywego zainteresowania i ustaliły, z niewielkimi wyjątkami, że w zasadniczych rzeczach myślą Polacy i czują jednakowo. Tam zwłaszcza gdzie chodziło o dobro Kościoła, narodu i uboższych warstw społecznych jednomyślność zwłaszcza wśród młodych była wprost porywająca. Nie znaczy to by starsi nie okazywali również wiele zadziwiającej młodości, by w niektórych sprawach nie walczyli nawet o palmę pierwszeństwa z młodymi. Słabsza była natomiast znajomość w samej doktrynie katolickiej społecznej. Rzadko który ze świeckich wymienił św. Tomasza z Akwinu, czy któregoś ze współczesnych socjologów katolickich. Powoływano się natomiast na wielu innych. Jedna pani zresztą bardzo sympatyczna i uspołeczniona niewiasta, błyszczała wielkim oczytaniem dzieł Forda i ciągłym cytowaniem go, tak, iż ilekroć wychodziła na mównicę (a wychodziła prawie po każdym referacie) trochę ubawieni jej wystąpieniami słuchacze szeptali sobie „idzie fordystka". — Na trybunie ścierały się różne poglądy, różne zapatrywania, oparte na takich czy innych doświadczeniach, uczuciach i rozumowaniach. We wszystkich jednak górowała szczera i silna wola do syntezy, do podporządkowania się całości, do wyrobienia dynamiki dla sharmonizowanego z myślą czynu.

J. Serafin.

Kronika kielecka

ŚMIERĆ OD UDERZENIA GŁOWĄ O MOST. W czasie biegu pociągu towarowego na linii Skarżysko—Kamienna—Kielce, hamulcowy M. Czerniak poniósł tragiczną śmierć. W chwili kiedy pociąg przechodził przez most na rzece Kamiennej, Czerniak, stojący na wagonie tyłem w kierunku jazdy, uderzył głową o słup mostowy. Śmierć nastąpiła natychmiast.

ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z BOJKOTEM ŻYDÓW. Wczoraj odbyła się obława policyjna na ulicach miasta, w wyniku której zapełniły się areszty. Starostwo zarządziło aresztowania, by przerwać akcję bojkotową sklepów żydowskich. Akcja ta polegała na informowaniu publiczności przez młodzież chrześcijańską, które sklepy są żydowskie a które chrześcijańskie.

W DN. 6 BM. ODBYŁO SIĘ W KIELCACH ORGANIZACYJNE ZEBRANIE „ZWIĄZKU POLSKIEGO" pod przewodnictwem starszego z Cechu Krawców p. Adamka. W wyniku obrad postanowiono zaprosić na następne zebranie przedstawicieli wszystkich gałęzi kieleckiego rzemiosła chrześcijańskiego, a następnie zebrani krawcy uchwalili założyć chrześcijańską spółdzielnię dodatków krawieckich, której brak w Kielcach ogromnie daje się odczuć.

ZAKOŃCZENIE AKCJI DOŻYWIANIA 800 DZIECI. W początkach bm. odbyło się w Olkuszu, wobec przedstawicieli duchowieństwa i licznie zaproszonych gości, uroczyste zakończenie akcji dożywiania biednych dzieci, prowadzonej przez powiatową organizację Kół Gospodyń Wiejskich. Sprawozdanie z akcji dożywiania złożyła przewodnicząca powiatowej organizacji Kół Gospodyń Wiejskich, p. Siemiatkowska, z którego wynika, że w tak zwanych dziecińcach na terenie powiatu olkuskiego dożywiano ogółem przeszło 800 dzieci.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 13 WRZEŚNIA 1937

Warszawa i program ogólnopolski: Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka poranna z płyt; — 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka z płyt; 7.35 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pomyślijmy o odzieży zimowej; pog. 12.25 Płyty; 12.40 Od warsztatu do warsztatu pogadanka; — 15.43 Wiadomości gospodarcze; — 16.00 Audycja dla dzieci; 16.15 Muzyka salonowa; 16.45 „Lwów na szlaku czarnomorsko-bałtyckim"; 17.00 Papa Franck, reportaż muz.; 17.50 Pogad. pod tyt.: „Jeleń" wygłosi Jerzy Dylewski; 18.00 Skrzynka techniczna, red. Wacław Frenkiel; 18.10 Program na jutro; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert muzyki salonowej; 19.40 Pogadanka sportowa; 19.50 Wiadom. sportowe; 20.00 Koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; — 21.45 „Ogniwa" opow.; 22.00 Koncert muzyki 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Muzyka lekka na płytach; 13.55 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Literatura faktów, a czytelnik, felieton 15.25 Koncert z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 Program na jutro; 18.15 Płyty; 18.45 Lokal. wiad. sportowe; 22.35 Muzyka lekka; 23.00 Szkic literacki; 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Koncert muzyki południowej na płytach; 13.55 Muzyka lekka na płytach; — 14.55 Giełda lwowska; 15.00 „Dawne zegary" — felieton; — 15.10 Koncert muzyki lekkiej na płytach; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 Transm. z Pawilonu Rad. na Targach Wsch.; 18.10 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Odczytanie programu na dzień następny; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 „Z albumu speakera";

Katowice godz. 6.00: Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 koncert życzeń; 13.15 Koncert muzyki lekkiej na płytach; — 15.30 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 „Brzoskwinie i morele" — pogadanka; 18.10 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; — 18.15 Muzyka lekka na płytach; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Kronika lwowska

PODZIĘKOWANIE ZA TELEGRAM OD KRÓLA BUŁGARSKIEGO. W odpowiedzi na telegram króla bułgarskiego Izba Przemysłowo-Handlowa wysłała następującą depeszę: „Kancelaria Króla Bułgarii. Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie, jako organizatorka Międzynarodowych Targów Wschodnich ma zaszczyt prosić o wyrażenie J. K. Mości swej wysokiej czci oraz głębokiej wdzięczności za Jego życzliwość i życzenia z okazji Targów. Prezes dr Marcin Szarski. Dyrektor Michał Jasiński".

WPISY NA POLITECHNIKĘ LWOWSKĄ studentów i słuchaców wolnych na obydwa półrocza roku akad. 1937/38 odbędą się w czasie od 20 września do 2 października 1937 roku, włącznie. Termin wpisów na wszystkie wykłady na cały rok akad. 1937/38 upływa 2 października, dla dodatkowych wpisów na przedmioty drugiego półrocza — 10 lutego 1938 r. Po tych terminach żadne zgłoszenia do wpisów nie będą uwzględniane. Wykłady rozpoczynają się dnia 4 października.

———ooOoo———

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH

Teatr Wielki: niedziela 12 września godz. 15.30 i godz. 20 „Król włóczęgów."

Teatr Rozmaitości: niedziela 12. września o g. 15.30 i 20.00 — „Freuda teoria snów".

APOLLO: Pościg za kawalerem.
ATLANTIC: „Tajemnice żółtego miasta."
CASINO: „Panowie z towarzystwa".
CHIMERA: „Szesnastolatka" (Lil Dagower)
EUROPA: „Piętro wyżej".
GLORIA: „Młody las", oraz „Ich noce".
GRAŻYNA: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
KOPERNIK: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple oraz kolorowa groteska.
MARYSIEŃKA: „Ślubowanie".
METRO: „Szyfr nr. 77", oraz „Królestwo za pocałunek".
MUZA: „Jej wysokość tańczy walca".
PALACE: „Trafalgar".
PAX: „Antek Policmajster" — z Dymszą.
RAJ: „Pałac we Flandrii" z Martą Eggerth.
RIALTO: „Jej pierwsza miłość"
STYLOWY: „Dziewczę z Paryża" oraz rewia.
ŚWIT: „Peter Ibbetson" i rewia Filipa Kuligowskiego.
TON: „Szarża lekkiej brygady".
UCIECHA: „Północ woła" i rewia.

Cenny dar dla Muzeum Narodowego w Krakowie

Pani Stanisława Suchcitz darowała rzeźbę marmurową Luny Drexler, przedstawiającą popiersie ofiarodawczyni. Jest to jedna z ostatnich prac zmarłej przed kilku laty artystki. — Rzeźbę wystawiono w jednej z sal Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

Nadto w ostatnich tygodniach napłynęły następujące dary: p. Wanda Markiewiczowa: Portret Władysława Markiewicza, malowany przez T. Ajdukiewicza; p. Zagurzańska: Portret p. Zagórzańskiego, malowany przez Jabłońskiego; p. Jan Stankiewicz: kalendarz miedziorytowy z XVIII w.

Sodalicje uczennic w hołdzie śp. ks. Józefowi Mazankowi

Staraniem sodalicyj mariańskich uczennic szkół średnich w Krakowie zostało w sobotę 11 bm. odprawione w kościele św. Anny żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. ks. Józefa Mazanka, moderatora i redaktora miesięcznika sodalicyjnego „Cześć Marii". —

Po południu wyruszył pochód kilkuset sodalisek pod przewodnictwem Ks. Ks. Moderatorów na grób ks. Redaktora, gdzie po przemówieniu Ks. Litwina sodaliski złożyły wieniec i odprawiły modły za duszę swego kochanego i czczonego ks. Redaktora.

Fabryka wyrobów tytoniowych pod Krakowem

Z wiosną roku przyszłego Polski Monopol Tytoniowy nosi się z zamiarem wybudowania pod Krakowem wielkiej fabryki wyrobów tytoniowych. W tym celu delegaci Monopolu prowadzą pertraktacje o kupno odpowiednich parcel w Czyżynach pod Krakowem. Właścicielami gruntów, na których powstanie nowa fabryka są klasztor OO. Cystersów w Mogile i Krakowskie Seminarium Duchowne.

Przyjazd nowego wojewody do Krakowa

W sobotę przybył do Krakowa pociągiem pospiesznym o godzinie 11 nowy wojewoda b. prok. dr. J. Tymiński. Wojewodę Tymińskiego oczekiwali na dworcu reprezentanci władz miejscowych wicewoj. dr Małaszyński, prez. dr. Kaplicki, star. Wolaniecki, nacz. Muchniewski, płk. Madejski, wysocy dygnitarze policyjni, insp. Grabowski, insp. Różański nacz. Bilewicz, a dalej dyr. Czerniewski, dyr. Spett, dyr. Greger, kurator Stypiński dr. Reguła w imieniu Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad i inni. Na peronie ustawiła się kompania honorowa P. P., która w chwili przyjazdu pociągu sprezentowała broń. Wojewoda Tymiński po odebraniu raportu od dowódcy kompanii udał się do salonu recepcyjnego i po przywitaniu się z przybyłymi opuścił dworzec i udał się na Wawel, gdzie po przywitaniu się z ks. prałatem dr. Domasikiem zszedł do krypty marsz. Piłsudskiego i złożył wiązankę kwiatów na jego sarkofagu. Po powrocie do urzędu wojewódzkiego wicewoj. dr Małaszyński pożegnał ustępującego wojewodę Gnoińskiego imieniem zebranych urzędników dziękując za jego serdeczne odnoszenie się do podwładnych, zaznaczając, że wszyscy pełniąc służbę pod jego rozkazami, z ochotą poświęcali swe siły w pracy dla dobra Ojczyzny. Po pożegnaniu wojew. Gnoińskiego wicewoj. dr Małaszyński powitał nowego wojew. dr J. Tymińskiego i przedstawił mu zebranych urzędników. Wojew. Gnoiński w serdecznych słowach żegnał urzędników, dziękując za współpracę i życzył im dalszych jak najlepszych wyników i polecił ich równocześnie opiece nowego wojewody. Ostatni przemówił wojew. Tymiński podziękował za powitanie i za serdeczne słowa skierowane do niego przez wojew. Gnoińskiego i wicewoj. dr Małaszyńskiego.

Powrót wojsk z manewrów nastąpi w poniedziałek

Onegdaj donosiliśmy o przygotowaniach do powitania przez Kraków oddziałów wojsk powracających z manewrów. Wczoraj ustalono termin powrotu wojska. Nastąpi on w poniedziałek. Dokładna godzina powrotu wojsk nie jest jeszcze w tej chwili ustalona, zależy bowiem od momentu zakończenia ćwiczeń wojskowych w terenie. Oddziały wszystkich gatunków broni wkroczą na teren miasta od strony Podgórza w godzinach popołudniowych i przejdą kolejno ulicami: Wielicką, Limanowskiego, Rynkiem podgórskim, mostem Piłsudskiego, Krakowską, Stradomiem, Bernardyńską, Podzamczem, Straszewskiego, Wiślną, Rynkiem C—D i Sławkowską, po czym rozejdą się do koszar. W czasie przemarszu przez Rynek nastąpi uroczysta defilada, a zgromadzeni na trybunach przedstawiciele władz i organizacyj będą witać przechodzące oddziały. Ze względu na szczupłość miejsca na Rynku jest pożądanem, aby publiczność gromadziła się tłumnie na szlaku przemarszu, formując szpalery wzdłuż chodników.

Dzięki życzliwemu stanowisku Kuratorium Okr. Szkolnego młodzież krakowskich szkół średnich weźmie manifestacyjny udział w uroczystości powitania powracających wojsk. Młodzież uformuje szpalery na szlaku przemarszu wzdłuż ulic prowadzących do Rynku. Po obu stronach jezdni staną szpalery około 5.000 młodzieży, przy czym prawa strona ulic zajęta będzie przez młodzież żeńską, lewa przez męską. Również bardzo okazale zapowiada się udział młodzieży harcerskiej, która w ilości około półtora tysiąca głów uformuje szpalery w Rynku głównym.

W sobotę ukazała się na murach miasta odezwa prezydenta miasta, wzywająca obywateli do najokazalszej dekoracji wszystkich domów na obszarze miasta oraz gorącego powitania dla powracających oddziałów.

Władze zwracają uwagę, że osoby i organizacje, delegacje, poczty sztandarowe i t. p. posiadające zaproszenia na powitanie wojsk upoważniające do wstępu na trybuny w Rynku obok kamienia Kościuszki i miejsca zarezerwowane w Rynku, będą mogły miejsca te zająć jedynie od strony Sukiennic. Należy zatem unikać dojścia na Rynek przez ulice Wiślną, Szewską i Sławkowską, gdyż dostęp na trybuny i miejsca rezerwowane od strony tych ulic nie będzie możliwy.

Pielgrzymka Katolickiego Stow. Mężów do Częstochowy

W związku z Ogólnopolską Pielgrzymką Kat. Zw. Mężów do Częstochowy w dniach 18 i 19 bm. Kat. Stow. Mężów w Krakowie uruchamia następujące pociągi popularne: **Kraków—Częstochowa:** I) Odj. 18. IX. godz. 1.00 — przyj. godz. 4.30. Odj. z Cz. 19. IX. 17,35 — przyj. 21.00. II) Odj. 18. IX. 1,35 — przyj. 5.00. Odj. 19. IX. 18,45 — przyj. 22.30.

Chrzanów—Częstochowa: I) Odj. 18. IX. 5.00 — przyj. 8.25. Odj. 19. IX. 15.40 — przyj. 18.18. II) Odj. 19. IX. 3,20 — przyj. 6,05. Odj. 19. IX. 18,30 — przyj. 21,00.

Trzebinia—Częstochowa: Odj. 19. IX. 4,14 — przyj. 6,30. Odj. 19. IX. 20,40 — przyj. 22,55.

Bielsko—Częstochowa: Odj. 18. IX. 8,15 — przyj. 12,00. Odj. 19. IX. 16,50 — przyj. 20,30.

Sucha—Częstochowa: Odj. 17. IX. 23,16, przyj. 4,00. Odj. 20. IX. 0,15 — przyj. 5,16.

Nowy Targ—Częstochowa: Odj. 17. IX. 9,33 — przyj. 17,15. Odj. 19. IX. 23,50 — przyj. 6,48.

Z diecezji tarnowskiej wyjedzie na tę pielgrzymkę 10 pociągów popularnych w następującym porządku: Pociąg ze **Starego Sącza do Częstochowy** wyjedzie 17. IX. o godzinie 9,20 rano; pociąg z **Mędrzechowa do Częstochowy** 17. IX. o godz. 9,20 rano; pociąg ze **Stróż** 17. IX. o godz. 10 rano; pociąg z **Limanowy** 17. IX. o godz. 11,22 rano; pociąg z **Sędziszowa** 17. IX. o godz. 11,45 rano; pociąg z **Czarnej** 17. IX. o godz. 21; pociąg **Tuszowa Narodowego** wyjedzie 17. IX. o godz. **12.20** w południe.

Pociąg z **Tarnowa** wyjedzie 18. IX. o godz. **2.40** rano; pociąg ze **Słotwiny Brzeska** 18. IX. o godz. **1.50 rano**; pociąg z **Bochni** 18. IX. o godz. **1.43 rano.**

Pociąg z **Biadolin** z powodu małej ilości zgłoszeń został odwołany; zgłaszający się do niego wsiądą do pociągu **Słotwina Brzesko** i w tamtejszym Urzędzie Parafialnym będą mogli odebrać bilety dnia 16. i 17. IX. Można je odebrać również nocą o godz. 11 17. IX. przed odjazdem pociągu, by dwukrotnie nie jeździć do Brzeska.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ w Krakowie ul. Skarbowa 2, rozpoczyna w niedzielę 12 bm. nowy sezon na rok 1937/38 komedią Aleksandra hr. Fredry pt. ZEMSTA. Początek o godz. 19.

———:oOo:———

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu"

Na Komitet Arcybiskupi: — N. N. zł. 1; K. Bujak zł. 3; M. Dihm zł. 3; N. N. zł. 10:

Na kuchnię S. Samueli: S. P. zł. 2; Lewaj Wieliczka zł. 5.

Dla wdowy Gaworowej N. N. zł. 2.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ

12. Niedziela. Najśw. Imienia Marii.
Wschód słońca 5.04, zachód 17.59.
Długość dnia 12 godzin 55 min.

—:0:—

POSEŁ JUGOSŁOWIAŃSKI W KRAKOWIE. W sobotę rano przybył do Krakowa na kilkudniowy pobyt nowy poseł jugosłowiański w Warszawie minister pełnomocny Władysaw Martinetz, w towarzystwie sekretarza Pechitsa.

ŁOTYSZE I ESTOŃCZYCY W KRAKOWIE. Wczoraj przybyło do Krakowa kilkunastu przedstawicieli kolei łotewskich i estońskich, którzy uczestniczyli w polsko-estońsko-łotewskiej konferencji kolejowej, poświęconej sprawom taryfowo-handlowym. Obrady konferencji toczyły się w Makowie.

ROKOWANIA WĘGLOWE POLSKO-ANGIELSKIE. Około 20 września rozpoczną się w Krakowie rokowania przedstawicieli przemysłów węglowych Polski i Anglii w sprawie przedłużenia obowiązującej do tej pory umowy w sprawie rynków zbytu. Umowa, która dojdzie do skutku, będzie obowiązywała na lat trzy.

PRĄD ELEKTRYCZNY RÓWNIEŻ PARZY. 24-letnia służąca Julia Zemak dotknęła przez nieuwagę prawdopodobnie niedostatecznie izolowany przewodnik elektryczny w piwnicy domu przy przy ul. Starowiślnej 16 i doznała nie tylko porażenia i wstrząsu nerwowego, ale również dotkliwego poparzenia prawej ręki. Pogotowie Ratunkowe odwiozło Zemakówną do szpitala Ubezp. Społ.

—*—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: niedziela 12 września — „Koletta".
Teatr M.: poniedziałek 13 września — „Koletta".
Teatr M.: wtorek 14 września. — „Koletta".
BAGATELA: godz. 20.00: „Przygoda w Grand-Hotelu" (operetka).
ADRIA: „Niemy bohater", „Tylko raz kochała".
APOLLO: „Pasażerka na gapę".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 11 do piątku 17 września 1937 włącznie „Pięć dziewczynek z Kanady" i „W blasku słońca".
PROMIEŃ I. Bengalski tygrys; II. Genialny sprzedawca.
STELLA: I. Srebrna torpeda (Sally Blanc) — II. Człowiek, który sprzedał głowę (Claude Rains).
ŚWIT: Władca (Emil Jannigs)
SZTUKA: I. Północ woła; II. Pod twoim urokiem.
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: „Bohaterowie morza". (R. Bartholomew i Barrymore).

—o:o—

„PRZYGODA W GRAND HOTELU". Wesoła i melodyjna operetka Abrahama w dalszym ciągu cieszy się powodzeniem na scenie teatrzyku „Bagatela". Zawdzięcza to nie tylko miłej i wdzięcznej muzyce, ale również obsadzie, spośród której wybijają się zdecydowanie na plan pierwszy: **p. Janina Kulczycka,** znana artystka wileńska — swym czystym, przyjemnym dla ucha i mocnym głosem, oraz p. **M. Wawrzkowicz** — talentem dramatycznym i miękim tenorem. Poza tym p. Xenia Grey, „Marylou", i p. Więckowski, „ks. Paweł", bawią widownię tańcem i pełną temperamentu grą. P. J. Kulczycka zdobywa sobie uznanie z miejsca, a w ostatnim obrazie szczególnie, po dobrym wykonaniu partii solowej, wywołuje liczne i zasłużone brawa. — W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 16 (ceny popularne) i o godz. 20.

Przetarg publiczny

Oddział Drogowy P. K. P. w Krakowie ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót: 1) Wykonanie kraty rozsuwanej do bud. Dworca na st. Szczakowa. 2) Wykonanie kraty rozsuwanej i stolika przed kasą do budynku dworca na st. Trzebinia. 3) Roboty dekarskie na budynku dużej Parowozowni w Krakowie-Płaszowie. — Oferty można składać na wszystkie lub jedną z robót, na formularzach dostarczonych przez Oddział Drogowy, w kopertach zapieczętowanych bez uwidocznienia Firmy, na każdą robotę w oddzielnej kopercie, z napisem: „Oferta na wykonanie robót" — podać robotę, na którą firma oferuje. — Oferty należy składać w biurze Oddziału Drogowego P. K. P. w Krakowie. pl. Kolejowy 1. 2, I p. do godziny 9-tej dnia 20 września b. r. — Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 10. Wadium w wysokości 3. proc. należy wnieść do kasy Dyrekcyjnej w Krakowie, a kwit dołączyć do oferty. Roboty oddane będą tylko firmie posiadającej uprawnienie do wykonywania odnośnych robót. Druki ofertowe otrzymać można w biurze Oddziału Drogowego między godziną 10. — 12.

Naczelnik Oddziału Drogowego
(—) INŻ. JAN MAJEWSKI

Nagrodzona medalami pracownia wyrobów kościelnych z bronzu

Fr. Kopaczyński Kraków, Bracka 2.

Wykonuje na zamówienie solidnie i tanio

SZTANDARY i CHORĄGWIE

z okuciami dla wszystkich PT. organizacyj.

PROSIMY P.T. Publiczność żądać w sklepach najlepszych w Polsce wyrobów marki

„DOBROLIN“

past do podłóg i obuwia, proszku do prania i mycia **„Mytol“**, płynów do metali, muchołapek proszku na robactwo **„Sam“**, czernidła do blach kuchennych, pieców i różnych. żelaznych przedmiotów.

Przedstawicielstwo i skład fabryczny

MARJA SIEROTWIŃSKA

Kraków, ul. Sienna 12 sklep, tel. 137-47



głośniki z szeroko-wstęgową membraną, zrównoważenie zakresu dźwiękowego, wytworne akustyczne skrzynki ze specjalnie dobieranego drzewa, maksymalna selektywność, zawór przeciwinterferencyjny dla 9 kc, udoskonalone magiczne oko z triodą, przejrzysta skala, żelazne rdzenie, ciche strojenie, i wiele innych zalet składają się na **ostatni wyraz radiotechniki światowej**, którą godnie reprezentują **nowe superheterodyny Telefunken na rok 1938.** Prospekty, opisy i demonstracje we wszystkich większych składach radiowych.

Radio **TELEFUNKEN**

harmonia tonów – symbol jakości

FABR. SKŁAD **PŁÓCIEN, BIELIZNY i TOWARÓW BŁAWATNYCH**

R. KOWALSKI, KRAKÓW, ul. Wiślna 8. — Tel. 159-84.

poleca znane z trwałości

Płótna lniane i bawełniane, obrusy, ręczniki, chusteczki, ścierki, sienniki, perkale i zefiry. Koce kołdry kapy, fartuszki i czepki, pończochy, skarpety, krawaty, kołnierze. Bielizna męska i damska trykotowa i wełniana. Barchany, flanele, baje. Klasztorne chustki wełniane kaszmirowe, włóczkowe pledy.

Bogaty wybór! Ceny wyjątkowo niskie!

Pragniesz

wygrać tylko Kolektura Niezależność J.Tomaszewskiego, Kraków, ul. Floriańska Nr. 45, obok Jamy Michalikowej.

WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE

od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻOW

S. G. ŻELEŃSKI Kraków, al. Krasińkiego 23.

Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.

Jakość najwyższa. Ceny niskie.

PROJEKTY I OFERTY GRATIS.

15 złotych medali.

Wielka

wyprzedaż posezonowa **męskich koszul** oraz **bielizna damska i konfekcja** dziecinna ceny niżej własnych kosztów

poleca:

CANADA

Kraków, plac Szczepański 9

Józef Cepura

Kostiumy – Płaszcze

solidnie i po cenach przystępnych wykonuje Salon okryć damskich **TEOFIL DUDEK** Kraków, **Karmelicka 55 parter.**

Prywatne dokształcające **KURSY**

„WIEDZA“

KRAKÓW, ulica Pierackiego L. 14

przygotowujące na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów.

przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1937/8:

1) Kurs maturyczny gimnazjum starego typu,
2) Kurs średni do egzaminu z 4-ch kl. gimn. nowego ustroju,
3) Kurs niższy z zakresu I. i II. kl. gimn. nowego ustroju,
4) Kurs 7-mio klasowej szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. — Ponadto obowiązkowe egzaminy kollokwialne badają 3 razy w roku szk. postępy uczniów.

— **Wykładają najwybitniejsze siły fachowe.** —

„TORMENTILLA“, środek przeciw wypadaniu włosów i łupieżowi. Skuteczność środka potwierdzają liczne podziękowania ze wszystkich stron Polski, wśród nich zaświadczenie jednego z krakowskich lekarzy wojskowych. Cena flaszki 200 gr. zł. 3.50, z przesyłką zwykłą zł. 4.20, za zaliczeniem zł. 4.75. (Przepis na opakowaniu). — Zamawiać: **Bracia Albertyni, Kraków, ul. Tyniecka L. 18.** Z licznych nadesłanych podziękowań, przytaczamy jedno: Poświadczam, że środek na włosy „Tormentilla“ jest rzeczywiście skutecznym i zapobiega dalszemu wypadaniu włosów. Przekonało mnie o tym własne doświadczenie. Środek ten dlatego zasługuje ze wszech miar na poparcie i rozpowszechnianie, zaś Bratu Franciszkowi, wynalazcy należy się szczera wdzięczność. Kraków, 5 marca 1937 r. O. B. O. — Widoczne skutki działania „Tormentilla“ otrzymujemy przeciętnie przy użyciu przez przeciąg trzech miesięcy. Dalsze używanie działa utrwalająco.

Zakład pogrzebowy „WIECZNOŚĆ“

Karola Wagi, emerytowanego asesora krak. Starostwa Grodzkiego, Kraków, Mikołajska 5, tel. 140-47. Ceny najniższe. — Uwaga na adres!

Dywany

dla kościołów, fabryczne i ręczne, kilimy, chodniki i t. p. poleca Wytwórnia

„Kobierzec“

L. Brozdowski, Krakow, Szewska 22.

KAPELUSZE męskie

i dla Przewielebnego **Duchowieństwa**

poleca

Jan KURZYDŁO

Kraków, św. Jana 12,

Telefon 175-12.

Czapki

cywilne, szkolne, mundurowe sprzedaje wykonuje z własnych lub dostarczonych materiałów. Odnawia i przerabia kapelusze damskie i męskie według — najświeższych modeli.

PLUSKWY

tępi radykalnie

M A W E T

FR. LENERT

Sławkowska 6

poleca również

FARBY, LAKIERY i artykuły gosp.

Materace

tapczany, otomany, łóżka polowe, story do okien poleca: zakład tapicerski

Piechowicz

Kraków św. Krzyża 12. Telefon 161-41.

Adam Pochłopień
Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
Dnia 10 września 1937.
II. Km. 729 i 731/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 października 1937 roku o godz. 8,30 w Gierałtowiczkach dwór (nie później, jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Tytusa Dunina, składających sie z drzewa kopalnianego okorowanego około 50 m³, siana polnego, 1 sterta około 200 q. żyta w snopkach niemłóconego, 5.000 snopków, 5 jałówek czerwonych, oszacowanych na łączną sumę zł. 4.750, zajętych na rzecz Banku Mieszczańsko Ludowego w Andrychowie i Komunalnej Kasy Oszczędności w Wadowicach.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
w Wadowicach
Adam Pochłopień

Chrześcijańska wytwórnia pasów brzusznych i przepuklinowych

poleca:

swoje wyroby, wykonywane na miarę według recepty W. P. Lekarzy. Na składzie posiadamy artykuły gumowe, opatrunkowe oraz pończochy gumowe, —

adres:

„Medicum“

Kraków pl. Mariacki 3

Posiada na składzie stale prawdziwa

złoto i jedwab do haftu

ceny niskie.

Fr. KOPACZYNSKI

Kraków, Bracka 2.

DZWONY KOŚCIELNE



dostarczają

najstarsze polskie katolickie odlewnie

BRACIA FELCZYŃSCY L. FELCZYŃSKI i S-ka

Kałusz Przemyśl

Małopolska.

PODZIĘKOWANIE.

W 1936 r. odlewnia WPanów wykonała trzy dzwony wagi bez okucia razem 2005 kg. w tonach F—Gis—Ais dla kościoła parafialnego w Brańsku. Przed otrzymaniem dzwonów wpłaciłem Firmie z całem zaufaniem 4,600 zł. tytułem zadatku.

Firma wywiązała się z zadania swego b. dobrze. Dzwony posiadają przepiękny głos, są dźwięczne i sharmonizowane doskonale. Są okazem w całej naszej okolicy.

Bardzo dziękuję Szanownej Firmie, że nie doznałem zawodu. — Zadowolenie moje jest tem większe, że polski nasz pieniądz został w polskich rękach i w kraju, z pominięciem niemieckiej odlewni, która przez dłuższy czas starała się o to zamówienie.

Spieszę więc z serdecznem podziękowaniem tak od siebie, jak również od komitetu i parafian.

Brańsk, dnia 4 stycznia 1937 r.

Ks. Czarkowski, dziekan.

Linoleum Dywany

Chodniki — Ceraty — Firanki

Góralik, Rynek 20.

Pończochy — Skarpetki Parasole — Szelki — Gumy — Wstążki — Frendzle — Koloratki — przybory do szycia i haftu — tanio

---

Tapczany

leniwce, rozkładanki, otomany, najtaniej wykonuje sprzedaje. **Wesołowski** św. Marka 16.

Kolońskie

wody najmodniejsze zapachy poleca; Drogeria **Mgr. Sucheckiej** Kraków, Rynek Gł. 12.

Miejskie Zakłady Ceramiczne

Kraków, pl. Szczepański L. 5.

Telefon Nr. 114-72.

polecają: wyborowe wapno, cegłę masz. I. kl. i wszelkie materiały budowlane.

KAPELUSZE MĘSKIE

i dla Przewielebnego Duchowieństwa

ANTONI JAROSZ

Kraków, Sławkowska 24. obok kościoła św. Marka

Rytownik

Józef Marczyk,

Kraków, św. Tomasza 24
Telefon 113-84.

Pieczęcie gumowe i metalowe. Odznaki i nagrody sportowe. — **Tablice** emaljowane i rytowane. **Gwoździe** do sztandarów. Monogramy i grawury.

100.000 dolarów

wygranych a niepodjętych na 4% pożyczkę dolarową. Listę ciągnień dolarówek wysyła za załączeniem znaczków pocztowych 0.75 gr

KANTOR WYMIANY
Józefa Tomaszewskiego
Kraków Dworzec osobowy

„AKCJE“

Zieleniewski, Siersza Górnicza, Lokomotywy, Gazy Wschodnie Cegielski, listy zastawne 4% i 4 1/2% Banku Krajowego i 4 1/2% Galicyjskie Tow. Kredytowe Ziemskie. Lwów: 4% Konsolidacyjną, 3% Inwestycyjną — kupuje Kantor Wamiany J. Tomaszewskiego. Kraków, Dworzec Osobowy.

Chrześcijańska

konfekcja damska J. Dworak Kraków, pl. Mariacki 3, I. p.

Futra

wykonuje solidnie i tanio pierwszorzędnie pracownia futer

Marcienkiewicza

Kraków, Floriańska 6.

Reklama dźwignią handlu

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty „ „ . . 60 gr.
„ na 1-szej „ „ . . 70 gr

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.